

WYDANIE SPECJALNE



UCZYMY JĘZYKA I KULTURY

Szkoła Języka i Kultury Polskiej UJ:

- dla kogo?
- jak działa?
- relacje uczestników!



czekamy na Was w Krakowie



Witamy!

Hotele Studenckie w Krakowie, to obiekty położone blisko tętniącego życiem centrum, w otoczeniu zieleni parków Krakowskich Błóń. Tak dogodna lokalizacja sprzyja spacerom i rekreacji.

Bogata infrastruktura (kluby studenckie, restauracje, sale konferencyjne, parkingi, poczta, biblioteka, punkt ksero, kiosk, fryzjer i in.) to gwarancja zaoszczędzonego czasu na poznawanie urokliwych zakątków Krakowa.

Hotele** Studenckie W KRAKOWIE

Przez cały rok w naszych Hotelach mamy do zaoferowania Państwu około 400 miejsc w pokojach 1, 2, 3 i 4-osobowych w standardzie** z TV SAT, radiem, telefonem i bezpłatnym dostępem do Internetu oraz miejsca w wieloosobowych pokojach gościnnych w klasie turystycznej.

W lipcu, sierpniu i wrześniu każdego roku we wszystkich czterech obiektach dysponujemy blisko 2500 miejscami. Komfortowo wyposażone i przestronne pokoje 1, 2, 3 i 4-osobowe w standardzie ** z samodzielną łazienką i kuchnią * (*dotyczy oferty na Bydgoskiej) oraz pokoje typu studio (dwa pokoje z jedną wspólną łazienką i przedpokojem).



NAWOJKA Hotele**
Studenckie
ul. Reymonta 11, 30-059 Kraków
tel.: +48 12 37-81-100, 12 37-81-300
fax: 12 633-55-48
nawojka@hotele.studenckie.pl
www.nawojka.hotele.studenckie.pl

ŻACZEK Hotele**
Studenckie
al. 3 Maja 5, 30-063 Kraków
tel.: +48 12 62-21-100, 12 62-21-300
fax: 12 632-87-35
zaczek@hotele.studenckie.pl
www.zaczek.hotele.studenckie.pl

PIAST Hotele**
Studenckie
ul. Piastowska 47, 30-067 Kraków
tel.: +48 12 62-23-100, 12 62-23-300
fax: 12 637-21-76
piast@hotele.studenckie.pl
www.piast.hotele.studenckie.pl

BYDGOSKA Hotele**
Studenckie
ul. Bydgoska 19, 30-056 Kraków
tel.: +48 12 636-80-00, 12 638-77-88
fax: 12 638-77-88
bydgoska@hotele.studenckie.pl
www.bydgoska.hotele.studenckie.pl

www.hotele.studenckie.pl



Szanowni Państwo,

Już po raz 42. na początku lipca przyjeżdża do Krakowa kilkuset studentów z całego świata, aby poznawać język i kulturę polską. Szkoła Letnia Języka i Kultury Polskiej to intensywna nauka w czasie zajęć lektoratowych i wykładów, ale też rozrywka i zabawa, dzięki którym uczestnicy naszych programów jeszcze lepiej mogą poznawać nasz język, kraj i ludzi.

Każdego roku czekają ich tu emocjonujące tygodnie. Jest czas na gramatykę, literaturę, naukę o społeczeństwie, film, ale też podróże krajoznawcze, warsztaty taneczne, etudy aktorskie, spotkania z polskimi tradycjami, a nawet zawody sportowe.

Zapraszam serdecznie do lektury wakacyjnego numeru czasopisma WUJ, w którym chcemy przybliżyć Państwu letnie zmagania naszych studentów z polskim, Polską i Polakami.

Dr hab. Piotr Horbatowski
Dyrektor Szkoły



Pismo Studentów WUJ – Wiadomości Uniwersytetu Jagiellońskiego. Redakcja: ul. Piastowska 47, 30-067 Kraków
Wydawca: Fundacja Studentów i Absolwentów UJ „Bratniak” **E-mail i www:** wuj_prowadzacy@op.pl, www.issuu.com/pismowuj
Redaktor naczelny: Jacek Gruszczyński **Zespół wydania specjalnego:** Anna Czech, Beata Kołodziej, Maciej Zygmunt
Okładka: Fot. Maciej Zygmunt **Redaktorzy techniczni:** Agata Gruszczyńska, Jacek Gruszczyński **Reklama:** wuj_reklama@op.pl
Numer zamknięto: 20 lipca 2011 r. **Druk:** Inspirations Media



Pismo dofinansowane przez Samorząd Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i nie zwraca materiałów niezamówionych. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiustacji tekstów oraz zmian tytułów i śródtytułów.



Szkola języka polskiego dla cudzoziemców

Uroczysta inauguracja

Ruszyła 42. edycja Szkoły Letniej Języka i Kultury Polskiej, zorganizowana przez Wydział Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Przez ponad miesiąc Kraków gościł obcokrajowców z 45 krajów, z pięciu kontynentów.

BEATA KOŁODZIEJ

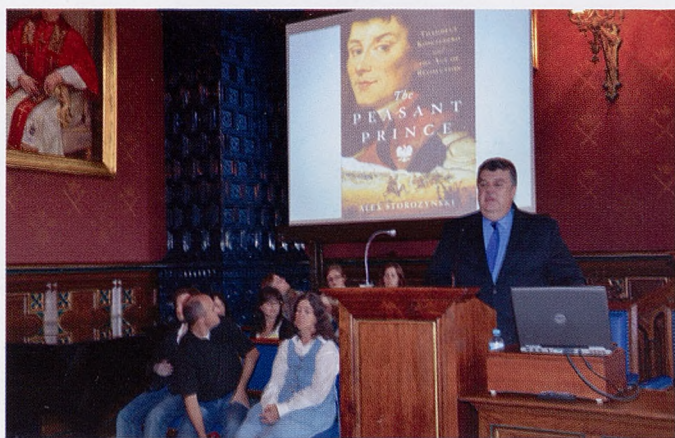
Adam Kowalski ma 25 lat. Jego dziadkowie wyemigrowali do Kanady w czasie II wojny światowej. – 40 lat temu w tym samym kursie, tu, w Krakowie, brał udział mój tata. Pamiętam, że dziadkowie mówili po polsku. Rodzice przestali rozmawiać w ojczystym języku, gdy zaczęli chodzić do szkoły i musieli posługiwać się językiem angielskim – mówi. Szkoła Letnia jest dla Kanadyjczyka szansą na poznanie kraju przodków. – Po raz pierwszy odwiedzam Polskę. Mam nadzieję, że po intensywnym, miesięcznym kursie języka będę mówił lepiej po polsku, bo na razie znam tylko podstawowe zwroty.

Z Mołdawii przyjechała zakochana w muzyce Fryderyka Chopina Galina Kować. Dwudziestolatka studiuje filologię angielską i polską w państwowej uczelni w Kiszyniowie. – Uwielbiam Polskę! Chcę pracować jako tłumacz języka polskiego. Ten kurs na pewno pomoże mi podszlifować umiejętności lingwistyczne i poznać kulturę tego kraju.

Rozpoczęcie letniego kursu języka i kultury polskiej miało

miejsce 4 lipca w Auli Głównej Collegium Novum. Oficjalnej inauguracji programu dokonał Jego Magnificencja Rektor UJ, prof. dr hab. Karol Musioł. Wykład inauguracyjny na temat Tadeusza Kościuszki pt. „The Prince of two nations” wygłosił Prezydent Fundacji Kościuszkowskiej, Alex Storożyński. Wśród oficjalnych gości znaleźli się: Konsul Generalny USA w Krakowie, Allen Greenberg, prof. Wu Lan, członek Beijing Language and Cultural Center for Diplomatic Missions, przedstawiciele Fundacji Kościuszkowskiej, Addy Tymczyszyn i Joe Herter, prorektor UJ, prof. dr hab. Andrzej Mania, prof. dr hab. Renata Przybylska, prodziekan Wydziału Polonistyki, dr Maria Hulicka, Kwestor UJ, prof. Władysław Miodunka, dyrektor Centrum Języka i Kultury Polskiej w Świecie oraz prof. Stanisław Waltoś, dyrektor Muzeum Uniwersyteckiego UJ. Uroczystość prowadził dyrektor Szkoły Letniej, prof. dr hab. Piotr Horbatowski.

W słuszności wyboru Krakowa na miejsce nauki języka polskiego potwierdził cudzoziemców Alex Storożyński, Amerykanin polskiego pochodzenia, Prezydent Fundacji Kościuszkowskiej promującej



Alex Storożyński, Prezydent Fundacji Kościuszkowskiej.

kulturę polską w Stanach Zjednoczonych i zdobywca prestiżowej dziennikarskiej Nagrody Pulitzera. – 20 lat temu przyjechałem do tego miasta, by uczestniczyć w letnim kursie języka i kultury polskiej, organizowanym przez Uniwersytet Jagielloński. Podziwiałem Błonia, Rynek Główny, Bramę Floriańską... W końcu zobaczyłem to, co zachwycało mnie najbardziej, czyli polskie dziewczyny i postanowiłem, że będę tu wracać – wspomina żartobliwie Storożyński. Zdobycza Pulitzera w trakcie inau-

guracyjnego spotkania podkreślił, że ówczesny udział w kursie znacząco wpłynął na jego dalszą karierę – w końcu to właśnie wtedy zafascynował się postacią Tadeusza Kościuszki i postanowił działać na rzecz Polonii w Nowym Jorku.

Język polski cieszy się opinią niezwykle trudnego. Obcokrajowców przerażają takie wyrazy jak „gżegżółka”, „chrzest” czy sformułowania typu „chrząszcz brzmi w trzcinie” lub „stół z powyłamywanymi nogami”. – Dla poszczególnych uczących się problemem



mogą być różne elementy języka polskiego. To zróżnicowanie zależy głównie od tego, jakie języki znają osoby, które uczymy. Często trudny okazuje charakterystyczny dla języków słowiańskich aspekt czasownika oraz rodzaj rzeczownika i odmiana rzeczowników przez przypadki. Kłopotliwe może być także brzmienie niektórych głosek naszego języka, ale zwykle mierzenie się z warstwą brzmieniową języka polskiego obcokrajowcy traktują jako wyzwanie, a nawet sprawia im to radość – tłumaczy Joanna Machowska, lektor języka polskiego.

Mimo zawiłości polskiej gramatyki i fonetyki, Szkoła Letnia Języka i Kultury Polskiej od lat cieszy się popularnością. Kursanci, na ogół studenci, ale też tłuma-

cze z Unii Europejskiej, profesorowie, dyplomaci i seniorzy, entuzjastycznie podchodzą do nauki. Niewątpliwie najliczniejszą grupę uczniów stanowią Amerykanie. W tym roku przybyło ich do Krakowa aż 150. Wielu z nich ma polskie korzenie.

Cudzoziemcy mają do wyboru kursy trzy-, cztero- i sześciotygodniowe. Kursy składają się z wykładów o polskiej historii i tradycji, lekcji gramatyki i literatury polskiej. Obejmują także weekendowe podróże do najciekawszych zakątków Małopolski, uczestnictwo w wystawach i koncertach, zajęcia taneczne współorganizowane przez uniwersytecki Zespół Pieśni i Tańca „Słowianki”, warsztaty aktorskie, kulinarne, pokazy filmowe.



Letnie kursy na Uniwersytecie Jagiellońskim

Odkrywanie Polski z Uniwersytetem Jagiellońskim

Jak każdego lata od 1969 roku około trzystu uczestników zgromadziło się w Auli Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego, aby uczestniczyć w uroczystości otwarcia Letniej Szkoły Języka i Kultury Polskiej. W poniedziałek 4 lipca 2011 rozpoczęła się jej 42. Sesja.

EWA NOWAKOWSKA

Sesję zainaugurował Rektor Uniwersytetu prof. dr hab. Karol Musioł. Wykład inauguracyjny wygłosił Alex Storożyński, prezes Fundacji Kościuszkowskiej z Nowego Jorku. W pierwszym dniu programu uczestnicy zwiedzali także Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Collegium Maius: miejsce to pozwala uczestnikom poznać

wspañałą przeszłość uczelni, na której oni sami teraz studiują.

W roku 2011 Szkoła Letnia gościła studentów z 45 krajów świata, z pięciu kontynentów. Jest to więc instytucja międzynarodowa i wielokulturowa, a jej ambicje obejmują nie tylko nauczanie języka, ale także solidne kształcenie w wielu aspektach dotyczących Polski. Nacisk kładziony jest na to, co specyficznie polskie – zgodnie z przekonaniem, że skoro uczestnicy wybierają właśnie ten kraj, to interesują się wszystkim, co go dotyczy. Studenci mogą wybrać jeden lub więcej spośród czternastu popołudniowych kursów na tematy takie jak: historia Polski, jej sztuka i literatura, stosunki polsko-żydowskie, transformacja ustrojowa w Polsce i Europie Wschodniej itd. Żadna inna szkoła nie może się pochwalić podobnie bogatym programem – aż trzy-cztery różne wykłady (do wyboru) prowadzone są równocześnie!

Jednakże najważniejsze w Szkole są kursy językowe. Ta zasadnicza część oferty edukacyjnej została opracowana i przygotowana, a następnie przeprowadzona pod nadzorem Centrum Języka i Kultury Polskiej w Świecie, wyspecjalizowanej jednostki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Kursy języka polskiego prowadzone są na ośmiu poziomach (od „sytuacji komunikacyjnych” do „stopnia biegłości”), w małych grupach. Najbardziej pracowici studenci mogą uczestniczyć w aż 8–9 godzinach zajęć (łącznie z wykładami) dziennie! To jest naprawdę intensywny program...

Wieczorami oferowane są liczne dodatkowe atrakcje, takie jak świętowanie polskich zwyczajów i tradycji – w ramach programu „Sacrum-Profanum”, a także warsztaty teatralne i taneczne, a nawet ognisko z wielkim konkursem na najlepszą grupę w Szkole. Można też uprawiać sport, na

przykład w ramach meczu piłki nożnej Uczestnicy kontra Pracownicy Szkoły.

Ale Szkoła Letnia to nie tylko zajęcia w klasach, choćby najbardziej interesujące... Szkoła to cały Kraków, piękny zwłaszcza latem, wielka „sala wykładowa”. Studenci poznają miasto podczas wycieczek, ale odkrywają je również na własną rękę, kiedy spacerują i chłoną tę wyjątkową atmosferę starego uniwersyteckiego centrum, pełnego młodej energii.

Na pytanie „Od kogo dowiedział(a) się Pan(i) o naszej Szkole Letniej?” (w formularzu zgłoszeniowym) zaskakująco wielu uczestników odpowiada: „od przyjaciół lub krewnych, którzy brali udział w programie”. I to jest najbardziej obiektywna miara sukcesu Szkoły.

AUTORKA JEST DYREKTOREM PROGRAMOWYM SZKOŁY LETNIEJ

Wywiad z Rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Karolem Musiołem

Tu uczył się Kopernik

Co powinien wiedzieć o Uniwersytecie Jagiellońskim każdy student, zwłaszcza taki student jak my, z zagranicy?

Interesująca jest historia UJ. Jesteśmy z niej dumni. Warto pamiętać o tym, że na Uniwersytecie zdobywali wykształcenie bardzo sławni ludzie. Tu uczył się między innymi Mikołaj Kopernik. Tu zdobywał wykształcenie Jan Paweł II. Nie brakuje tu talentów.

Każdy student powinien wiedzieć, że mamy długą tradycję, ale powinien też wiedzieć, jak Uniwersytet ma wyglądać w przyszłości i co chcemy osiągnąć. Chcemy jak najlepiej uczyć, chcemy prowadzić najlepsze badania naukowe. O tym, co robimy, można przeczytać na stronie internetowej. Jestem pewny, że każdy student znajdzie tam interesujące go informacje.

Czy obcokrajowcy chętnie przyjeżdżają do Krakowa, aby studiować na UJ?

Tak, bardzo chętnie. Na Uniwersytet przyjeżdża coraz więcej ludzi, szczególnie z państw blisko leżących – z Ukrainy, Białorusi, Rosji. Głównie ci, którzy znają trochę język polski. Można też u nas studiować medycynę w języku angielskim. Te studia stały się tak popularne, że na jedno miejsce przypada 4 kandydatów. Spotkamy tu studentów z krajów Unii Europejskiej, ale też z USA, Kanady. Młodzi ludzie przekazują sobie informacje, że dobrze uczymy, że fajnie jest studiować w Krakowie, stąd coraz większa liczba studentów. Mam nadzieję, że wy też opowiecie o nas w swoich krajach.

Czy ma Pan kontakt ze studentami obcokrajowcami – absolwentami UJ?

Na razie kontakt z nimi jest naszą słabą stroną. Proszę mi jednak wierzyć, że już w przyszłym roku to się zmieni. Mamy zamiar uruchomić specjalną komórkę na UJ do spraw kontaktów ze studentami, aby wiedzieć, co dzieje się z naszymi absolwentami – czy to z Wszechnicy, czy studiującymi na innych kierunkach na Uniwersytecie. Jeśli nasi byli studenci będą chcieli utrzymywać kontakt z uczelnią, my im w tym pomożemy.



Czy po studiach w Polsce obcokrajowcy zostają w Polsce, pracują tutaj, czy może częściej wracają do siebie?

Ciągłe za mało zostaje w Polsce. Myślę, że częściej wracają do siebie. Polska to nie Hiszpania czy Włochy, gdzie ciągle jest piękna pogoda. Nie możemy też konkurować z innymi krajami pod względem ekonomicznym. Mamy jednak sporo studentów, którzy zostają, bo zakochali się w Polsce, w Krakowie, mają żonę lub męża Polaków, znaleźli tutaj pracę i z naszym krajem wiążą swoje życie.

Co może Pan powiedzieć o prestiżu dyplomu UJ?

Dyplom Uniwersytetu jest uznawany na całym świecie. Prowadzimy wiele badań naukowych i nieustannie pracujemy nad tym, aby Uniwersytet Jagielloński cieszył się poza granicami jeszcze większym uznaniem.

A z czym kojarzy się Panu życie studenckie?

(śmiejąc) Życie studenckie w Krakowie jest prawdopodobnie najlepsze w Polsce. A jak najlepsze w Polsce, to jest najlepsze w Europie. Wspominam studia jako najznakomitszą przygodę mojego życia. Przyjechałem tutaj z małego

miasteczka, to były lata 60., 70. Zafascynowała mnie możliwość korzystania z dóbr kultury, sztuki. Teraz też studenci mają wiele możliwości. Oni sami tworzą kulturę: grają, śpiewają, piszą...

Czy pamięta Pan swoją pierwszą sesję?

Chyba mi nieźle poszło. Na pierwszym egzaminie dostałem piątkę. To mi bardzo pomogło, ta pierwsza piątka wzmocniła moją odwagę i wiarę w siebie, a to na prawdę niezwykle ważne w życiu. Trzeba dodać, że studiowałem fizykę, którą uznaje się za bardzo trudny przedmiot.

Co jest najtrudniejsze, najłatwiejsze czy najciekawsze w pracy Rektora?



Codziennie coś innego się dzieje. Nic się nie powtarza. Każdego dnia rozwiązujemy nowe problemy, analizujemy plany. Człowiek ma przekonanie, że robi coś dobrego dla następnego pokolenia. I to daje ogromną radość.

Jako rektor cieszę się, że przyjeżdżacie studiować na Uniwersytecie. Z pewnością zostajecie przyjaciółmi Uniwersytetu. Cały czas staram się zapraszać tu wielu gości.

Zadowolenie przynosi również to, że kieruję dużą firmą. Jesteśmy największym pracodawcą w Małopolsce. Wyzwania są olbrzymie, ale satysfakcja również.

Dziękujemy za rozmowę.



Rozmawiały: Anastazja Kamieńska (Rosja) i Li Jia Xin (Chiny).

Wywiad z dyrektorem Szkoły Letniej, dr hab. Piotrem Horbatowskim

Mówcie po polsku, gdzie tylko i kiedy tylko się da

Dr hab. Piotr Horbatowski – ze Szkołą Letnią związany od 1994 roku, kiedy to po raz pierwszy pracował jako lektor. Po czterech latach na stanowisku dyrektora Szkoły wyjechał na 2 lata do Japonii, aby tam zajmować się swoją pasją – uczeniem języka polskiego. Po powrocie ponownie objął stanowisko dyrektora.

Jaką radę mógłby Pan Dyrektor dać osobom, które właśnie zaczynają swoją przygodę w Szkole Letniej?

Każdy ma swoją metodę nauki, jednak jest jedna bardzo prosta, ale zarazem bardzo ważna rada – wykorzystajcie to, że jesteście w Polsce, z polskimi nauczycielami, wykładowcami i opiekunami. Nie wahajcie się pytać o wszystko, kiedy tylko chcecie, możecie wyciągnąć ich nawet na zwykłą rozmowę, oni są tu specjalnie dla Was. I używajcie polskiego kiedy tylko się da – w sklepie, w tramwaju, na spacerze. Tego wszystkiego nie będziecie już mogli zrobić, kiedy już wróćcie do Waszych krajów, nie zapomnijcie o tym. Szkoła Letnia to nie tylko to, co dzieje się w klasach. To również to, co jest dostępne dla Was na dodatkowych wykładach, warsztatach, wycieczkach i w Waszym codziennym życiu w Krakowie.

Właśnie, skoro wspominamy o Krakowie... Czy więcej studentów przyjeżdża na kurs, czy do miasta?

Zdecydowanie na kurs. Ale Kraków, oczywiście, również niezwykle nam pomaga w tym, że co roku gościmy większą liczbę studentów niż inne tego typu Szkoły Letnie. Kraków, jak wiadomo, jest atrakcyjny nie tylko za dnia, ale również w nocy. Poza fantastycznym położeniem mamy też znakomitych nauczycieli, bogaty program kulturalny, pozytywną energię i to również wyróżnia nas na tle innych szkół.

Pozytywną energią dzieli się też Pan, Panie Dyrektorze. Czy może Pan poczuć się chociaż odrobinę jako uczestnik, czy kwestie administracyjne są zbyt angażujące?

Zrezygnowałbym z tej pracy natychmiast, gdyby moja rola ograniczała się do podpisywania do-



kumentów. Cieszę się, że mogę uczestniczyć we wszystkich wydarzeniach Szkoły – hospituję lekcje prowadzone przez kolegów lektorów, wraz ze studentami uczestniczę w dodatkowych zajęciach poświęconych polskim tradycjom i zwyczajom, byłem bramkarzem w meczu pracowników i lektorów Szkoły ze studentami, brałem nawet udział w warsztatach tanecznych, choć zupełnie nie potrafię tańczyć. Mam wrażenie, że kiedy zarówno ja, jak i lektorzy, jesteśmy pełni zaangażowania i pasji, dobrze się bawimy, to studen-

ci również dają z siebie wszystko, chcą się uczyć, a przy tym dobrze się bawią, właśnie ze względu na tę pozytywną energię.

Czy pożegnanie ze studentami bywa trudne?

Mam wrażenie, że wszyscy mamy wówczas poczucie dobrze wykonanej pracy. Czujemy już zmęczenie, ale i satysfakcję, zarówno studenci, jak i kadra. Wiemy, że czas się pożegnać, ale zarazem przejść do kolejnego etapu przygody z językiem i kulturą polską.

Ten etap realizowany będzie przez uczestników naszych kursów w swoich krajach, dokąd wracają. Dla niektórych, którzy nie będą chodzić na regularne zajęcia z polskiego, będzie to etap znacznie bardziej wymagający. Dużo trudniej wtedy nie stracić kontaktu z językiem. Wtedy jednak, podczas ceremonii zakończenia kursów, myślałem, że wszyscy wierzymy w to, że za rok znów się spotkamy. Oczywiście w lecie, w Szkole Letniej, w naszym ukochanym Krakowie. I wielu przyjeżdża ponownie. Rekordzista przyjeżdżał do nas 14 razy.

Festiwal Kultur

12 lipca uczestnicy kursu Polski dla Najlepszych Szkoły Letniej Uniwersytetu Jagiellońskiego brali udział w Festiwalu Kultur – niezwykłym wydarzeniu, które umożliwiło osobom z 26 krajów spotkanie się w jednej sali. Widzom zaoferowano atrakcje, które były niczym paszport do zwiedzenia całego świata w ciągu dwóch godzin.

ANNA CZECH

ników swoją ojczyznę. Było jak w kalejdoskopie, niektórzy śpiewali, inni tańczyli, jeszcze inni z kolei odgrywali scenki czy też bawili się z publicznością.

I właśnie różnorodność uczyniła to wydarzenie tak niezwykle zajmującym i pełnym niespodzianek. Uczestnicy kursu Polski dla Najlepszych (PdN) byli podzieleni na mniejsze grupy w zależności od ich poziomu językowego. Każda grupa wybrała kilka krajów, a ich obywatele bardzo starali się przekonać słuchaczy, że miejsce, z którego przyjechali, jest naprawdę wspaniałe. Wszyscy byli niezwykle przekonujący.

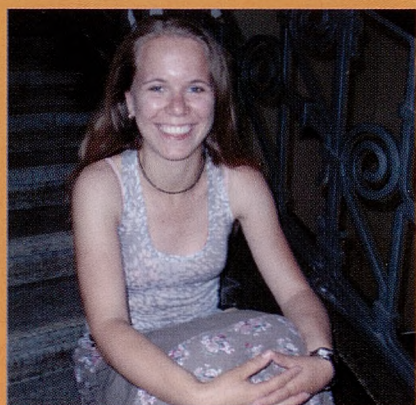
Ze wszystkich prezentujących się narodowości największą uwagę przyciągnęli mieszkańcy Ukrainy. Jako pierwsza wystąpiła niezwykle utalentowana studentka, Anastasia, która oczarowała widzów tańcem akrobatycznym. Dała trzuminutowy oszałamiający pokaz pełen szpagatów, podciągnięć i akrobacji na krześle. Pozostałe osoby z Ukrainy przygotowały piosenkę kabaretową, która rozbawiła wszystkich.

Również Francuzki sprawiły, że publiczność poptakała się ze śmiechu. Dwie dziewczyny zebrały najbardziej łamiące język łamacze językowe i prosiły przypadkowych uczniów (i nie tylko, o czym przekonał się na własnej skórze pan



Dyrektor), aby je wymówili. „Les chaussettes de l'archiduchesse sont-elles seches? Archi-seches!” wywołało gromki śmiech. Jednak Francja niejedno ma imię – poprzednia grupa francuska zaśpie-

wiała bardzo piękną i bardzo znaną melancholijną piosenkę – „La Bohème”, która sprawiła, że wszyscy zgromadzeni zatęsknili do kraju, z którego pochodzi.



ILONA KOWZA-JANOWSKA, ROSJA

Na dzisiejsze spotkanie wybrałyśmy razem z siedmioma innymi dziewczynami kilka piosenek, które wydawały się nam najbardziej charakterystyczne dla Rosji, podpowiadały nam także dziewczyny z Belgii i Francji. Zaśpiewałyśmy między innymi Kalinkę, Ocy czornyje, Katiuszę – wszystkie te melodie porywają do tańca!



MIROŚŁAWA KRUMOWA, BUŁGARIA

Kiedy dowiedziałam się, że będziemy prezentować kraje, z których pochodzimy, od razu wiedziałam, w jaki sposób opowiem o Bułgarii. Wybrałam właśnie ten wiersz, ponieważ moim zdaniem jest bardzo piękny i mimo że być może ludzie nie będą rozumieli słów, będą wyczuwali emocje. Mówi on o bułgarskim bohaterze historycznym, o tym jak jest on gotowy poświęcić wszystko dla swojego kraju.



MARIA MIGNOT, FRANCJA

Razem z koleżanką postanowiłyśmy zrobić coś innego, nie tylko mówić o Paryżu, winie i innych typowych rzeczach. Przygotowałyśmy „virelangues”, czyli łamacze języka. Ludzie myślą, że francuski jest bardzo trudny, ale my wcale nie chciałyśmy nikogo przestraszyć, tylko pokazać, że ten język może też być zabawny. Wszyscy sobie poradzili z trudnościami.

Tradycyjna polska Wigilia

Dzielenie się opłatkiem, wspólne śpiewanie kolęd i jedzenie makowca – czy to 24 grudnia? Nie, w Szkole Letniej to jest możliwe nawet w lipcu. W ramach programu Sacrum – Profanum studenci poznawali polskie tradycje, a tego wieczoru padło właśnie na Wigilię Bożego Narodzenia.



ANNA CZECH

Nie były to jednak zwyczajne obchody z karpem i prezentami. Wszyscy uczestnicy zostali podzieleni na cztery rodziny – Kowalskich, Nowaków, Dąbrowskich i Grzegorzewskich, które to rywalizowały w kilku konkurencjach.

Na początku reprezentant każdej z rodzin pokazywał, jak nakryć do stołu. Następnie zaczął się prawdziwy wyścig. Pierwsza konkurencja okazała się bardzo trud-

na, ponieważ wymagała znajomości pewnych polskich tradycji. Dlaczego nosimy w portfelu rybią łuskę? Jak nazywa się wyjątkowa msza bożonarodzeniowa, na którą idzie się o północy? Nie każdy miał wcześniej dostęp do takich informacji.

Następnie coś bardziej angażującego – gotowanie uszek. Uszka to mniejsze pierożki sklejone dodatkowo na pół i wypełnione grzybowym farszem. Używa się ich do barszczu – zupy z czerwonych bu-

raków. Wszystkie cztery rodziny otrzymały świeżo przygotowane ciasto, farsz grzybowy, wałek oraz kieliszek do wykrawania kótek w rozwałkowanym cieście. Która rodzina będzie najszybsza, najlepiej zorganizowana i najbardziej sprawna, aby przygotować jak największą ilość uszek?

Po takiej rozgrzewce kolejne zadania manualne – tym razem zawodnicy musieli przygotować łańcuch z pasków kolorowego papieru, aby móc powiesić go na cho-

ince. To była najprawdziwsza walka – nożyczki, klej, papier, czas, czas, czas – każda sekunda miała ogromne znaczenie! Po kilku minutach kolorowe świąteczne ozdoby zostały ułożone na podłodze, aby je zmierzyć, następnie zawędrowały prosto na bożonarodzeniowe drzewko.

Kto wygrał? To zupełnie nie było ważne. Liczyło się tylko poczucie wspólnoty, które uczyniło ten wieczór tak wyjątkowym.



ANGELA KUBIK, WIELKA BRYTANIA

Moja mama jest Polką, więc w domu mamy Wigilię w polskim stylu, ale na takiej bardzo tradycyjnej jeszcze nigdy nie byłam. Nasze święta są wymieszane – mamy dodatkowy talerz dla gościa, ale Polacy otwierają prezenty w Wigilię, a my dopiero w dzień Bożego Narodzenia. U nas też jest trochę łatwiej – uszka lepiłam wcześniej tylko raz w życiu, jak byłam bardzo małą dziewczynką.



AARON DOWDEN, STANY ZJEDNOCZONE

Moi rodzice obchodzą święta Bożego Narodzenia w bardzo amerykański sposób, więc to był mój pierwszy raz na prawdziwej polskiej Wigilii. Nie ma zbyt wielu podobieństw. Dzieci dostają jeden prezent 24 grudnia, ale za to więcej w dzień Bożego Narodzenia. W tradycyjnej polskiej Wigilii najbardziej podoba mi się to, że można dużo zjeść – 12 potraw brzmi fantastycznie!



JIA XIN LI, CHINY

To już mój 4 raz na tradycyjnej polskiej Wigilii. Moi nauczyciele języka w Chinach są z Polski, więc 2 razy obchodziliśmy Boże Narodzenie w Pekinie, a raz nawet byłam w Polsce. Nigdy wcześniej jednak nie miałam okazji lepić uszek, a bardzo mi się to podobało. Chińczycy lubią robić różne czynności grupowo, rodzinnie.

Warsztaty tańca

Szkoła Letnia to nie tylko zeszyt i niekończące się lekcje. Aby nauczyć się polskiego, trzeba spróbować żyć tym językiem. A jaka czynność daje najbardziej poczuć, że żyjesz? Oczywiście taniec!

ANNA CZECH

Uczniowie Szkoły Letniej mieli okazję nauczyć się polskich tradycyjnych tańców na dwóch warsztatach. Zajęcia prowadzili Barbara Godłowska i Artur Adamski, tancerze występującego na całym świecie Zespołu Pieśni i Tańca Uniwersytetu Jagiellońskiego „Słowianki”.

Na akordeonie akompaniował Marek Bebak.

Tancerze ubrani byli w swoje oficjalne stroje – dziewczyna w długiej kwiatowej spódnicy, białym fartuszk i w kolorowej kamizelce, jej partner natomiast w ciemnych spodniach, długim płaszczu, w pasie z metalowymi elementami i bardzo charakterystycznej czapce rogatce z pawim piórem.

Polskie narodowe tańce są wyjątkowo radosne i żywiołowe, pełne podskoków i obrotów, dlatego też wymagają siły i wytrzymałości. Wszyscy uczestnicy, którzy zaryzykowali i wskoczyli na parkiet, zaprezentowali się z bardzo dobrej strony, chociaż zawsze była przynajmniej jedna para, która obracała się w przeciwnym kierunku.

Niektórzy tańczący przygotowali się do zawodów tanecznych, które odbyły się ostatniego wieczoru kursu. Pracowali bardzo ciężko, zostając po zajęciach i tańcząc dalej pod czujnym okiem cierpliwych instruktorów.



NATIA NIKOLADZE, GRUZJA

Tańczenie polskich tańców tradycyjnych jest takie przyjemne i wszystko tutaj bardzo mnie interesuje. Taniec nie jest dla mnie ani trochę trudny, może dlatego, że w swoim kraju tańczę tańce tradycyjne. Poza tym mój partner był również dobrym tancerzem. Bardzo się cieszę, że wiem, jak się tańczy po polsku. Świetnie się bawiłam tego wieczoru.



**EMILKA MARSZAŁKOWSKI,
STANY ZJEDNOCZONE**

Uwielbiam polskie tradycyjne tańce. Na wesele mojej siostry przyjechał polski zespół, który nie dość, że zatańczył, to jeszcze nauczył nas podstawowych kroków. Kiedy wrócę do domu, na pewno pokażę więcej mojej rodzinie. Będę startować w konkursie tanecznym ostatniego dnia Szkoły Letniej. Trudne jest tylko to, żeby dobrze się zgrać z partnerem.



**ALEXANDER SYKOPETRITIS,
WIELKA BRYTANIA**

Nie potrafię zbyt dobrze tańczyć. Ponadto, przed dzisiejszymi zajęciami tylko raz miałem okazję widzieć tradycyjnych polskich tancerzy, w Zakopanem, bardzo dawno temu, ale na szczęście mam fantastyczną pamięć. Tańce są bardzo trudne, ale kiedy masz dobrą partnerkę, mogą wydawać się ciut łatwiejsze. Moja partnerka jest baletnicą. Przygotowujemy się do zawodów i możemy wygrać!

Ognisko z niespodziankami

Co to był za wieczór! Po trzech tygodniach żmudnej nauki języka wreszcie wszyscy mogli zobaczyć pierwsze owoce Szkoły Letniej. Cztery drużyny studentów wystartowały w Wielkim Końcowym Konkursie. Stawka była wysoka – główną nagrodą był darmowy dowolny kurs języka polskiego z oferty Szkoły Języka i Kultury Polskiej, a także 15% zniżki dla grupy, z której pochodziła zwycięska ekipa.

Każda drużyna składała się z pięciu ochotników z każdego z kursów: trzytygodniowego, czterotygodniowego, sześciotygodniowego i kursu Polski dla Najlepszyc. Zabawa na scenie z czwórką znajomych? Brzmi jak bułka z masłem! Nie do końca. Już na samym początku konkurs pokazał się ze swojej trudnej strony. Rozpoczął się dyktandem – każdy zawodnik musiał napisać na flipcharcie krótkie zdanie z przynajmniej jednym, sprawiającym kłopot wyrazem, tak, aby cała tłumnie zgromadzona widownia mogła je zobaczyć.

Następnie taniec – Krakowiak. Do tej konkurencji zawodnicy przygotowywali się już od tygodnia. Występ każdej z par był zjawiskowy, tym bardziej że niektórzy postanowili założyć elementy ludowego stroju. Kolejną konkurencją była również przygotowywana wcześniej scenka teatralna o tematyce lekcyjnej. – Młodzi aktorzy nie mieli nawet czasu dla siebie, było mi bardzo trudno zebrać wszystkie grupki razem w ich wolnym czasie – mówi Sylwia Kisielica, opiekun w Szkole Letniej.

Ostatnia konkurencja – Celownik – była tylko odrobinę związana z gramatyką. Zawodnicy rzucali kolorowymi kulkami w stronę kół, które symbolizowały po kolei: ortografię, wymowę, koniugację, deklinację i aspekt. Jeśli ktoś nie trafił, to musiało oznaczać, że naprawdę kocha gramatykę.

Cały konkurs okraszony był występem Zespołu Pieśni i Tańca



„Słowianki” oraz wspólnym śpiewaniem piosenek – „Szła dziewczeczka...” i „Przybyli utani pod okienko”.

Po krótkiej przerwie wszyscy studenci poznali werdykt jurorów. Wielki Konkurs Szkoły Letniej wygrała drużyna z kursu trzytygodniowego. Nagroda należała im się za zaszczyt – włożyli ogrom pracy w przygotowanie się. Po wręczeniu nagród, paru chwilach chwwały i gratulacji, zawodnicy ze swoimi nowymi znajomymi oraz nowymi znajomymi nowych znajomych rozpoczęli prawdziwą zabawę.



MOJE SPOTKANIA



FADIEJEWA MARIA, ROSJA

Zainteresowanie językiem polskim pojawiło się u mnie z bardzo głupiego powodu. Nie chciałam opowiadać o tym szczegółowo, bo się tego wstydę. Zdradzę tylko to, że usłyszałam jedną polską piosenkę, która bardzo mi się spodobała – najprawdopodobniej z tego powodu, że miałam dopiero siedemnaście lat i byłam niedojrzałą małą dziewczynką. Zaczęłam wtedy słuchać innych piosenek tego samego wykonawcy, co spowodowało, że pragnęłam rozumieć, o czym śpiewa. Więc pojechałam do miasta, kupiłam sobie swój pierwszy podręcznik i mały słowniczek i zaczęłam się uczyć. Muzyki przestałam słuchać po kilku miesiącach, natomiast język tak bardzo mi się spodobał i tak szybko zaczęłam go rozumieć, że zdecydowałam, że nie rzucę już tego zajęcia. Po jakimś czasie to przerodziło się w jedną z największych moich pasji.

Najważniejszym celem moich wizyt w Polsce jest ta przyjemność, którą czuję, kiedy wysiadam z autobusu i słyszę ludzi naokoło mnie, że tutaj wszyscy mówią po polsku. To lubię najbardziej. Czuję się tak, jak bym trafiła do raju! No i oczywiście przyjeżdżam po to, by mieć praktykę w użyciu języka w kontaktach z ludźmi, dla których jest on językiem ojczystym. Bo tego nie można osiągnąć z żadnym wykładowcą, który tak samo jak ja zaczął się uczyć tego języka od zera w dorosłym wieku, tyle że kilkanaście lat wcześniej niż ja.



LARA UNUK, SŁOWENIA

Z językiem polskim zetknęłam się po raz pierwszy w wieku pięciu lat, gdy z matką przenieśliśmy się do Katowic i poszłam do przedszkola. W Katowicach spędziłyśmy prawie dwa lata (prawie, bo na całe wakacje letnie wracałyśmy do domu). Porozumiewać nauczyłam się w miarę szybko, bo oczywiście nie znałam jeszcze żadnych innych języków obcych. Moje pierwsze polskie zdanie brzmiało więc: „Co to jest?” – bardzo użyteczne zdanie w nauce języka! Jako ciekawostkę dodam, że podjęłam naukę języka angielskiego równocześnie z nauką polskiego, bo to był jedyny język, jaki oferowało polskie przedszkole.

W Polsce podobają mi się: słodycze (Wedel, drożdżówki, ptasie mleczko), literatura, architektura niektórych miast (np. Gdańsk czy Toruń). Nie podoba mi się smog i to, że tu jest więcej psów niż kotów. Przyjeżdżam z różnych powodów, jako turystka, kupować książki, z wizytą do kogoś, z powodu jakiejś specjalnej okazji (czyli w tym roku tutaj na kurs i w maju na seminarium Miłosza).



THOMAS SEIFRID, USA

Na początku może się wydawać trochę dziwne lub przynajmniej niespodziewane, że ja, mając już swoje lata, wybrałam właśnie temat „Rola marzenia i ideały w życiu młodego człowieka”. Nie jestem już młody (co mnie w ogóle nie niepokoi) i, o ile jestem tego świadom, dawno straciłem młodzięzowe marzenia i idealizm (co też mnie szczególnie nie niepokoi). Mógłbym nawet rozwodzić się na temat niebezpieczeństwa dla młodych zbyt – naiwnych – niepodważanych, nierealnych – marzeń, albo marzeń niemoralnych (na przykład dążenie po prostu do stania się bogatym, bez względu na środki, które doprowadzą do tego celu). Ale to nie znaczy, że polecałbym młodym ludziom zająć się tylko konkretnymi sprawami i, nic nie ryzykując, wybrać tylko taki zawód, który najpewniej przyniesie dobre zarobki. Ja to widzę dość często na swojej uczelni, gdy studenci boją się pozwolić sobie na przykład na uczęszczanie na wykłady z literatury, muzyki lub sztuki. Szkoda mi takich studentów z dwóch powodów. Po pierwsze, dlatego że w ten sposób pozbędą się możliwości rozwijania umiejętności i nawet charakteru. Po drugie, dlatego że to właśnie oni się okażą niezdolni do pracy, jeśli spotkają się z jakąś nową sytuacją, do której edukacja ich nie przygotowała.

Na pierwszym roku moich studiów uniwersyteckich miałem trochę wolnego czasu i zdecydowałem się uczęszczać na lekcje z języka rosyjskiego (moim kierunkiem była biologia). Dwa lata później pojechałem do ZSRR – mimo że różni ludzie mówili mi, że jest to głupstwo, że mógłbym zostać w domu i zarabiać. Ale tam, w Rosji, znalazłem nie tylko zawód, który wciąż mnie fascynuje; znalazłem tam żonę (która też mnie wciąż fascynuje). Ta podróż i decyzja uczenia się rosyjskiego zmieniły moje życie. Gdyby nie pewien idealizm (bo chodzi o to, że pojechałem do ZSRR, nie mając jasnego pojęcia o tym, co tam było) nigdy bym tam nie pojechał. Miałbym nudniejsze życie, niż mam – i nigdy bym nie przyjechał do Polski! Więc młodym ludziom powiedziałbym: nie traćcie głowy – ale nie przestańcie marzyć i mieć, póki jesteście młodzi, trochę idealizmu.

Z POLSKA



SARA HERVAI WĘGRY

Studiowałam hungarystkę i pewnego dnia dowiedziałam się, że muszę wybrać jeszcze jakiś inny kierunek lub specjalizację. Wybrałam polski, ale myślałam także o bułgarskim, tureckim... Mój wybór był całkiem przypadkowy: o Polakach, o ich języku bardzo mało wiedziałam, prawie tylko tyle, że „Polak Węgier dwa bratanki...” Dzisiaj już polski ma w moim życiu więcej znaczeń. Bardzo podoba mi się kultura, a szczególnie sztuka XX wieku i współczesna. Podczas dłuższego pobytu tutaj miałam kłopoty z kolejami, ale te problemy nie mogły mnie zniechęcić do Polski. Nie licząc tego kursu, w Polsce byłam już dwa razy. Raz na kursie letnim w Warszawie, a potem na stypendium przez semestr w Krakowie. Wszystkie te pobyty w Polsce miały ten sam cel: nauka języka polskiego. Ponieważ studiuję polonistykę, chciałam jak najbardziej rozwijać moją znajomość języka.



DARYA NIKITINA, KAZACHSTAN

Od początku nie miałam nic wspólnego z Polską i językiem polskim: nie miałam ani korzeni polskich, ani nawet znajomych w tym, jak teraz uważam, świetnym kraju. Kiedy dostałam się na studia, dowiedziałam się, że pomiędzy moim uniwersytetem w Kazachstanie a Uniwersytetem Wrocławskim została podpisana umowa bilateralna. Jedną studentką, wróciwszy z Polski, zaczęła na własną rękę prowadzić kurs języka polskiego. I wzięłam udział. Za dwa lata wygrałam konkurs na uniwersytecie i wyjechałam do Uniwersytetu Wrocławskiego na dwa semestry. Do końca jeszcze nie wiem, po co uczyć się polskiego od pięciu lat, ale moja więź z Polską jest na tyle mocna, że mogę powiedzieć, że Polska dla mnie jest prawie drugą ojczyzną. Wszystko mi tu odpowiada (obyczaje, kultura, a szczególnie ludzie – bo są wszędzie różni, nie ma kraju całkiem „dobrych” czy całkiem „złych” ludzi), bez problemów dołączam się do tego. Bardzo jest mi przyjemnie, że ktoś zawsze czeka na mój przyjazd. Mam już bardzo dużo różnych wspomnień z Polski, dlatego też ją lubię, ale jeszcze więcej oczekuję od każdej swojej wycieczki. A teraz mam nie tylko cele naukowe, ale i prywatne. Polska poszerzyła i poszerza moje horyzonty, za jej pomocą otwieram dla siebie świat.



OLGA SZYŁAK, BIAŁORUŚ

Moja przygoda z językiem polskim zaczęła się od „W Szczepreszynie chrząszcz brzmi w trzcinie”. To było pierwsze, co powiedziała lektorka na pierwszych zajęciach z języka polskiego. Jak widać, początek był ciężki. A później spotkania z polskimi lektorami, studentami, oglądanie filmów w języku polskim, imprezy: Andrzejki, Boże Narodzenie, Wielkanoc, niespodzianki i ciekawostki – język polski stał się moją fascynacją. Może być tak, że to powiązanie z językiem polskim istniało na poziomie podświadomym z lat dziecięcych, mianowicie w języku polskim od babci nauczyłam się swojej pierwszej modlitwy.

Dlaczego przyjeżdżam do Polski? Tym razem przyjechałam, żeby poznać wiersz Szymborskiej i nauczyć się „Entliczka-pentliczka”. Właśnie tak poznajemy świat. Jeden współczesny Białoruski piosenkarz śpiewa: „Żeby pokochać Białoruś, trzeba w różnych państwach przebywać”. Polska daje taką możliwość.



NATLIA WIWCZAR, UKRAINA

Zacząłam się uczyć języka polskiego dopiero na uniwersytecie, czyli cztery lata temu. Nie mam żadnych korzeni polskich, ale mam dużo znajomych mówiących po polsku. Bardzo mi się ten język spodobał, więc zdecydowałam się studiować polonistykę. Nie był to mój pierwszy język obcy. W szkole uczyłam się jeszcze angielskiego, znam też rosyjski. Moim ojczystym językiem jest ukraiński, do którego polski jest bardzo podobny fonetycznie.



IRINA PANTYUKHINA, ROSJA

(...) moim zdaniem są różnice między Słowianami wschodnimi i zachodnimi, tak samo jak między Polakami a Europą Zachodnią. Polacy są bardzo uprzejmi. Miałam na przykład taką sytuację, że przyszedłam do sklepu o szóstej, a sklep w tej samej chwili już zamykano. Zdziwiło mnie to, że sprzedawczyni nie wypędziła mnie, a zapytała, co chciałam kupić i poczekala na mnie trzy minutki. Wydaje mi się, że w Rosji czegoś takiego by nie było.

Ale z drugiej strony kierowcy autobusów czy tramwajów nigdy nie czekają na pasażerów, mogą zamknąć drzwi przed nosem. W Rosji kierowca może długo czekać, kiedy jakaś kobieta biegnie zza rogu. Myślę, że wszystkie spostrzeżenia są relatywne, bo nigdy nie można poznać ludzi do końca.

Studenci rozmawiają ze studentami

Co w Twoim kraju myśli się o Polsce i Polakach?

WYWIAD OLI Z KANADY Z MELANIĄ Z REPUBLIKI CZESKIEJ

Z jakiego kraju pani jest?

Jestem z Republiki Czeskiej.

Czy jest pani polskiego pochodzenia?

Mój ojciec jest Polakiem, a matka jest Czeską, więc moje pochodzenie jest w połowie polskie.

Czy to mieszane pochodzenie jakoś odróżniało panią od reszty czeskich dzieci, gdy była pani mała?

Nigdy nie czułam żadnej różnicy, bo urodziłam się w Pradze i spędziłam tam całe życie. Różnicę odczuwam dopiero teraz, kiedy jestem dorosła, bo czasami trochę mi się wydaje, że mam inny pogląd na świat, taki bardziej polski.

Co pani ma na myśli, kiedy mówi „polski pogląd na świat”? Czym się różni od czeskiego?

Tak mi się wydaje, że od polskiej części rodziny przejęłam narzekanie na wszystko i ten światopogląd nastawiony negatyw-

nie. Nie mówię, że Czesi nigdy nie narzekają, oczywiście też się zdarza, ale ludzie żyjący w Czechach są bardziej obojętni, dużo spraw ich nie dotyczy i się nimi nie przejmują.

Czy pani znajomi zauważają pani inny charakter?

Zauważyłam, że czasami jestem zapalczywa, a to jest cecha, którą sami Polacy przyznają, że mają. Moi koledzy z Czech czasami kpią ze mnie, że niektóre rzeczy traktuję zbyt serio i potrafię być zawzięta.

Czy Czesi uważają, że wszyscy Polacy są tacy zawzięci?

To akurat wiedzą Czesi, którzy Polskę się interesują. Jest to trochę przykre, że chociaż jesteśmy sąsiadami, to niezbyt wiele wiemy o Polakach. Na przykład, nie jeździ się do Polski ją zwiedzać, z wyjątkiem zakupów. Raczej Czesi mieszkający blisko granicy jeżdżą do Polski w celu handlowym i kupują to, co jest tańsze.

A mają w ogóle jakąś opinię o Polakach?

Najbardziej znaną cechą Polaków jest religijność. Czechy są krajem bardzo ateistycznym i dla nas jest to niewyobrażalne, że

tylu ludzi chodzi do kościołów i że nawet polityka jest związana z religią. W Czechach istnieje chrześcijańska partia polityczna, ale jest ona mała i nie może sobie pozwolić na to, aby w swojej kampanii głosiła np. zakaz aborcji, bo nie miałaby szans dostać wystarczającej liczby głosów. To jest największa różnica między Czechami a Polakami.

Czy powiedziałyby pani, że Czesi mają ogólnie dobre stosunki z Polakami?

Ogólnie to chyba tak. Uważam, że polepszają się one z poziomem alkoholu we krwi, bo Czesi, tak samo jak Polacy, lubią sobie od czasu do czasu popić.

A czy polska wódka jest znana w Czechach?

Raczej nie. W ostatnich latach z Polski do Czech jest wożonych dużo warzyw, owoców i innych artykułów spożywczych. Są one sprzedawane za dobrą cenę, lecz są uważane jako gorszej jakości. Tak powoli powstaje nowy stereotyp, że to, co pochodzi z Polski, nie jest aż takie dobre jak towar z innych krajów. Pomimo tego myślę, że Czesi mają ogólnie neutralną opinię o ludziach z Polski, przynajmniej znacznie lepszą od towaru z Polski.

WYWIAD ARTHURA Z USA Z ZSUZANNĄ Z WĘGIER

Dzisiejszego popołudnia miałem przyjemność porozmawiać z panią Zsuzanną z Węgier na temat węgierskich poglądów o Polsce i Polakach.

Jakie cechy Węgrzy widzą w Polakach?

Węgrzy bardzo lubią Polaków. Wynika to z tego, że mieliśmy podobną historię i problemy. Walczyliśmy razem o niepodległość w dziewiętnastym wieku, a także z komunizmem w dwudziestym wieku. My także znamy powiedzenie o dwóch bratankach – do picia i walki (przystawie „Polak, Węgier, dwa bratanki, i do szabli, i do szklanki” – przyp. red.).

Czy coś się zmieniło w ciągu ostatnich paru lat w tym temacie?

Tak. Spotkania Grupy Wyszehradzkiej, które nawiązują do tradycji nawiązanej w 1337, kiedy królowie Polski, Węgier i Czech spotkali się w Wyszehradzie, poprawiają jeszcze bardziej nasze stosunki międzypaństwowe.

Czy Węgrzy są zainteresowani Polską albo przyjazdem do Polski?

Węgrzy lubią przyjeżdżać do Krakowa, Warszawy, Wrocławia, ale morze jest już za daleko, bo mamy bliższą Chorwację. W Polsce jest taniej o dwadzieścia procent. Oprócz tego wielu wybitnych Węgrów studiowało w Krakowie, więc dla Węgrów przyjazd do Krakowa to możliwość zobaczenia, gdzie

sławni Węgrzy żyli i studiowali. Jest nawet piosenka dla dzieci, która mówi o kaczątku, które kąpie się w czarnym jeziorze przed odlotem mamy do Polski. Dla kontrastu, jest także piosenka dla dzieci, która przestrzega przed Turcją.

Czy są polskie postaci historyczne znane Węgom?

Tak, tzn. my bardzo lubimy polską kulturę i ich przedstawicieli takich jak Chopin, Gombrowicz, Miłosz. Darzymy też sympatią Jana Pawła II mimo tego, że Węgrzy nie są tak religijni jak Polacy i tylko połowa jest katolikami.

WYWIAD JUSTYNY Z USA Z KOLEGĄ Z USA

Jesteś Ekwadorczykiem, który wychował się w Nowym Jorku. Z pewnością miałeś do czynienia z ludźmi z wielu różnych krajów. Jaka jest Twoja opinia o Polakach?

Dorastając, nie miałem za bardzo do czynienia z Polakami. Mieszkalem w latynoskiej dzielnicy i większość moich znajomych była pochodzenia latynoskiego. Pamiętam jedynie, że opowiadaliśmy sobie kawały o Polakach. Z nich wynikało, że Polacy to głupki i alkoholicy. Ponieważ nie znałem żadnych Polaków, nie wiedziałem, czy to prawda. Ale kawały były śmieszne...

Czy zmieniła się Twoja opinia teraz, kiedy jesteś trochę starszy?

Polacy są bardzo religijni. Pracuję w polskiej dzielnicy i w każdą niedzielę kościoły są pełne ludzi. Są to również ludzie, którzy lubią dobrze zjeść. Wszyscy znają tę waszą kiełbasę i pierogi. Byłem również w wielu polskich mieszkaniach i zauważyłem, że Polacy duże znaczenie przywiązują do tego, aby w ich domach było czysto i ładnie.

Czy kawały, które opowiadaliście sobie, jak byłeś młodszy, okazały się prawdą?

Tylko w stosunku do picia alkoholu. Polacy są pracowici i niegłupi, ale to prawda, że bardzo lubią wódkę.

A jaka jest Twoja opinia o Polakach w porównaniu z Latynosami?

Polki są mniej krzykliwe i kłótliwe od Latynosek. Potrafią porozmawiać o jakimś problemie zamiast od razu się kłócić. Natomiast polscy mężczyźni są podobni do nas – trzymają się razem i uwielbiają pićkę nożną.

Czy uważasz, że stereotypy o Polakach mają coś wspólnego z rzeczywistością, czy są przesadzone?

Myślę, że stereotypy są ogólnie nieco przesadzone. Każda osoba jest inna i zdarzają się ludzie głupi i niewychowani w każdej narodowości. Z mojego doświadczenia wynika, że stereotypy o Polakach są przesadzone. Polacy wcale nie są pijanymi głupkami – owszem, niektórzy tacy się zdarzają, ale ogólnie rzecz biorąc Polacy to całkiem fajny naród.

WYWIAD CECYLII Z FRANCJI Z ANNĄ Z CHORWACJI

Co Chorwaci myślą o Polakach?

Polacy dla Chorwatów to przede wszystkim fajni turyści. Chętnie odwiedzają Chorwację i nie zostawiają po sobie tyle śmieci, co inni. Chorwaci lubią też Polaków też za wspólne słowiańskie pochodzenie. Podobno Chorwaci i Polacy są z tej samej prarodziny.

To znaczy że Chorwaci lubią Polaków?

Może się lubimy dlatego, że jesteśmy daleko? (śmiejch)

Mamy jakieś podobieństwa?

Historyczne: tak jak Polska była „w kanapce” między Niemcami a Rosją, tak Chorwa-

cja miała głównego wroga: Serbię. Głównym ambasadorem Polski w Chorwacji był Jan Paweł II. Był to ponadprzeciętny człowiek. Był w Chorwacji aż trzy razy, napawając wszystkich zachwytem oraz zyskując szacunek każdego Chorwata, nawet ateistów.

Chorwaci też są katolikami?

Tak, tak jak w Polsce większość tak się określa. Koleżanka stwierdza, że coraz więcej wierzących jest niepraktykujących.

Język?

Dla Chorwata polski jest „miękki”.

Kultura?

Zarówno kultura picia, jak i gościnność są w Chorwacji zakorzenione. Otwartość do braci słowian jest najważniejsza.

WYWIAD TOMASZA Z USA Z DAVEM Z IRLANDII

Polskie stereotypy w Irlandii: wywiad z Davem Parkerem

Skąd jesteś?

Z Irlandii.

Jakie są w twoim kraju stereotypy o Polakach?

Fizycznie – że są duzi, że mają ogolone głowy... ale też, że ciężko pracują, są pracowici.

Z czego Twoim zdaniem wynikają stereotypy?

Przez ostatnie dziewięć lat bardzo dużo Polaków wyemigrowało do Irlandii ze wzglę-

du na otwarte granice UE, bo w Irlandii było zapotrzebowanie na tanich robotników, którzy mogliby wykonać pracę fizyczną. No i właśnie ci Polacy, którzy przyjechali, to właśnie ludzie zdolni do takich prac.

Jak się zmieniają stereotypy na temat Polaków w Irlandii?

Za bardzo się nie zmieniają, bo to jest nowa grupa społeczeństwa i także nowe stereotypy.

Czy na podstawie Twojego pobytu w Polsce uważasz, że te stereotypy mają coś wspólnego z rzeczywistością?

Trochę jest w nich prawdy, choć oczywiście nie wszyscy Polacy są tysi i nie wszyscy pracują fizycznie, ale na ogół są pracowitym narodem.

WYWIAD ELENY ZE SŁOWACJI Z JULIĄ Z UKRAINY

Wywiad przeprowadziłam z Julią, studentką polonistyki, która pochodzi z Ukrainy.

Cześć Julio! Jak się czujesz w Polsce?

W Polsce czuję się bardzo dobrze. Jak w domu, ponieważ jestem ze Lwowa, który jest uważany za mały Kraków.

Jakie masz doświadczenia z Polakami?

Polacy zawsze bardzo chętnie pomagają, gdy pytam o drogę. Czasami jeszcze długo potem, gdy mi już to wytłumaczają, chcą rozmawiać. Myślę, że są gadatliwi.

Jak ludzie w Twoim kraju odbierają Polaków?

Lubimy Polaków, są naszymi sąsiadami. Głosujemy na nich w Eurowizji. Podejście

Ukraińców do Polaków jest generalnie bardzo pozytywne.

Ale na pewno istnieją i w Twoim kraju stereotypy o Polakach.

Tak. Ale to są stereotypy z przeszłości. Mówiono, że Polacy są skąpi i niechętnie wydają pieniądze. Ukraińcy mają trochę pretensji do Polaków, ponieważ, gdy przyjadą na Ukrainę, nie chcą mówić po ukraińsku, chociaż widać, że rozumieją.

Jak nazywają Ukraińcy Polaków?

Polak to Lach. Ale to ma trochę pejoratywne znaczenie.

Mówi się w Twoim kraju dowcipy o Polakach?

Dla nas są śmieszne polskie przedrostki: „przy” albo „prze” – my tego nie mamy. A dowcipy opowiadamy sobie o Rosjanach.

Pismo Studentów

WUJ

Wiadomości Uniwersytetu Jagiellońskiego

MONTHLY NR 10 (199) • YEAR XV • JULY 2011 • ISSN 1429-995X

WWW.ISSUU.COM/PISMOWUJ • FREE COPY

SPECIAL EDITION



WE TEACH LANGUAGE AND CULTURE

Summer School of Polish Language and Culture

- for who?
- how it works?
- students stories!



come and visit Krakow



Welcome!

Student Hotels in Krakow are conveniently situated near the bustling city center, surrounded by parks and one of the biggest city - meadows in Europe - the Błonia Krakowskie, which is sure to please all nature enthusiasts.

Extensive infrastructure (including student clubs, restaurants, conference rooms, car parks, post office, a library, hairdresser's, car parks, photocopy services, kiosks etc.) saves you time and allows you to explore the numerous charming parts of Krakow.

Hotele** Studenckie W KRAKOWIE

The whole year round, our Hotels can accommodate approximately 400 guests in 'two-star' single, double, triple or quadruple rooms with satellite TV, radio, telephone and free Internet access, as well as in tourist class guest rooms.

Every summer (July - September) in all four Hotels we offer nearly 2,500 places - spacious and comfortably equipped single, double, triple and quadruple rooms (**) with en suite bathroom and kitchen* (*only in the Student Hotel Bydgoska) and studio rooms (two separate rooms with a shared bathroom).



NAWOJKA Hotele**
Studenckie
W KRAKOWIE
ul. Reymonta 11, 30-059 Kraków
tel.: +48 12 37-81-100, 12 37-81-300
fax: 12 633-55-48
nawojka@hotele.studenckie.pl
www.nawojka.hotele.studenckie.pl

ŻACZEK Hotele**
Studenckie
W KRAKOWIE
al. 3 Maja 5, 30-063 Kraków
tel.: +48 12 62-21-100, 12 62-21-300
fax: 12 632-87-35
zaczek@hotele.studenckie.pl
www.zaczek.hotele.studenckie.pl

PIAST Hotele**
Studenckie
W KRAKOWIE
ul. Piastowska 47, 30-067 Kraków
tel.: +48 12 62-23-100, 12 62-23-300
fax: 12 637-21-76
piast@hotele.studenckie.pl
www.piast.hotele.studenckie.pl

BYDGOSKA Hotele**
Studenckie
W KRAKOWIE
ul. Bydgoska 19, 30-056 Kraków
tel.: +48 12 636-80-00, 12 638-77-88
fax: 12 638-77-88
bydgoska@hotele.studenckie.pl
www.bydgoska.hotele.studenckie.pl

www.hotele.studenckie.pl



Ladies and Gentlemen,

It is the 42nd beginning of July when Kraków is hosting a few hundred students from all over the world to learn Polish language and culture. Summer School of Polish Language and Culture is an intensive portion of classes and lectures, but also a lot of entertainment and fun, that let the participants of our programs experience Polish language, country and people.

Each year students may expect highly exciting weeks here. It is time for grammar, literature, science, social studies, film, but also for tours, dance and acting workshops, meeting with the Polish traditions, and even sport competitions.

I recommend you to read the holiday issue of „WUJ” magazine, where we describe the summery struggles of our students with the Polish language, Poland, and Poles.

Piotr Horbatowski Ph.D.
School Director





The Summer School of Polish Language and Culture for Foreigners

Official inauguration

The 42nd edition of the Summer School of Polish Language and Culture, organized by the Faculty of Polish Studies at Jagiellonian University, has started. For more than a month Krakow hosts foreigners from 45 countries, from five continents.

BEATA KOŁODZIEJ

Adam Kowalski is twenty five. His grandparents immigrated to Canada during the Second World War. – 40 years ago my dad attended to the same course, here in Krakow. I remember that my grandparents spoke Polish. My parents stopped speaking their native language when they started going to school and had to use English language – he says. Summer School is an opportunity for a Canadian to know the country of his ancestors. – I'm visiting Poland for the first time now. I hope that after an intensive language course, I'd speak better in Polish, I know only some basic phrases so far.

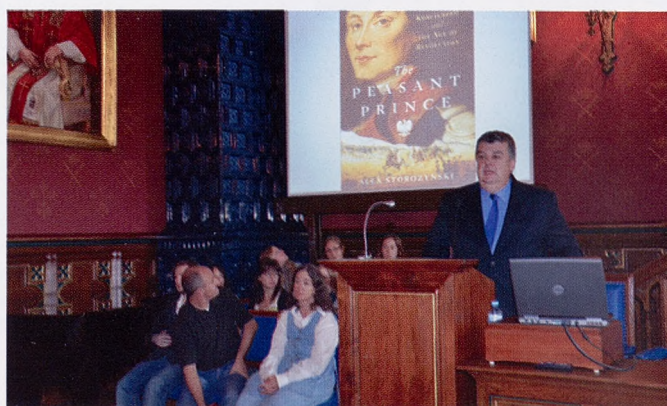
Galina Kowalc came from Moldavia, She is in love with the music of Frederic Chopin. She is twenty and is studying English and Polish philology at the University of Chisinau. – I love Poland! I want to work as a translator of Polish language. This course will definitely help me to improve my linguistic

skills and learn about the culture of this country.

Summer School of Polish Language and Culture inauguration took place in the main hall of Collegium Novum, on 4th July and was opened by prof. Karol Musioł, rector of the University.

Many official guests attended the ceremony: U.S. Consul General in Kraków, Allen Greenberg, prof. Wu Lan, member of Beijing Language and Cultural Center for Diplomatic Missions, representatives of the Kościuszko Foundation, Addy Tymczyszyn and Joe Herter, prorector of UJ, prof. dr hab. Andrzej Mania, prof. dr hab. Renata Przybylska, dean of Faculty of Polish Studies, dr Maria Hulicka, Kwestor UJ, prof. Władysław Miodunka, director of the Center for Polish Language and Culture in the World and prof. Stanisław Waltoś, director of the UJ Museum. The ceremony was led by prof. dr hab. Piotr Horbatowski, director of the Summer School of Polish Language and Culture.

Alex Storożyński, an American of Polish origin, President of the



Alex Storożyński, president of the Kosciuszko Foundation.

Kosciuszko Foundation which promotes Polish culture in the United States, and winner of the prestigious Pulitzer Prize assured all the participants of Summer School that their choice of the place to learn Polish was great – 20 years ago I came to this city to attend the Summer School of Polish Language and Culture, organized by the Jagiellonian University. I was impressed after seeing Błonia, main market square, St. Florian's Gate... Then I saw what impressed me the

most, the Polish girl, so I decided to return here – said Storożyński humorously. Pulitzer Prize winner highlighted that his participation in a course significantly influenced his later career – all in all it was the time when he became fascinated with Tadeusz Kościuszko and decided to work for the Polish community in New York.

Polish has a reputation of an extremely difficult language. Foreigners are frightened by words such as "gżegżółka", "chrzest",



or tongue twisters, for instance "chrząszcz brzmi w trzcinie" or "stół z powyłamywanymi nogami". – The characteristic aspect of Slavic languages is usually what provides most difficulties. Conjugation and declination is complicated. It may also be the pronunciation that confuses students, but usually foreigners treat it as a challenge, and even enjoy it – explains Joanna Machowska, teacher of Polish language. Despite the complexities of Polish grammar and phonetics, Summer School of Polish Language and Culture have been popular for years. Participants, generally students, but also the interpreters from the European Union, professors, diplomats

and seniors are really enthusiastic about learning. Undoubtedly, the largest group of students are Americans. This year there are 150 of them who came to Krakow. Many of them have Polish roots.

Foreigners may choose three-, four – or six-week courses. Courses consist of lectures on Polish history and tradition, grammar lessons, and Polish literature classes. They also include weekend trips to the most beautiful places in Małopolska, participation in exhibitions and concerts, dance workshops organized by The Song and Dance Ensemble of the Jagiellonian University "Słowiani", acting workshops and movie screenings.



Summer courses At The Jagiellonian University

Discovering Poland with The Jagiellonian University

On Monday, July 4, 2011, the 42nd session of the Jagiellonian University Summer School of Polish Language and Culture has opened. As every summer since 1969, some three hundreds of participants gathered in the Aula of the Collegium Novum for the opening ceremony presided by the Rector of the Jagiellonian University.

EWA NOWAKOWSKA

They attended their first lecture, delivered this year by Mr. Alex Storożyński, the President of the Kosciuszko Foundation in New York. On that first day of the program a visit was scheduled: to the Jagiellonian University Museum in Collegium Maius, which always

leaves the participants strongly impressed by the magnificent past of the place they had come to study at.

In 2011 the Jagiellonian University Summer School hosts participants from 45 countries from five continents. So it is a really multinational and multicultural institution, with ambitions of not only teaching the language but also giving a very solid education in various aspects of Poland. Emphasis is put on what is specifically Polish, with a right assumption that if participants choose Poland as the place of their studies, then they are interested primarily in specifically Polish issues. The participants may choose one or more from fourteen afternoon courses on specific topics; they offer a really "in depth" study in such areas as the history of Poland, art and literature, Polish-Jewish relations, Poland and Central Europe in transition etc. No other summer school in this country offers such a variety of topics

– up to four different classes are taught simultaneously!

The main area of activity in the Summer School remains, however, the Polish language courses. This major educational part of the programs has been conceived, prepared, executed and supervised by a highly specialized Center for Polish Language and Culture in the World.

The courses are conducted on eight levels (from "beginners" to "native speakers"), in small groups. Suffice to say that the most eager participants can take as much as 8-9 hours of classes a day! This is a really intensive course.

In the evenings multiple additional activities are offered, such as celebrations of Polish customs and traditions within the "Sacrum-Profanum" program, theater and dance workshops, as well as bonfire with Best Summer School Student Team Grand Challenge, and sports: a soccer competition Summer School Staff vs. Participants.

But the Summer School is not just classes, even the most interesting and exciting ones. It is Krakow with all its beauty, particularly in the summer, and the city itself becomes the largest "classroom". The students explore it within courses or required sight-seeings, but they also learn it on their own, simply by walking, discovering their own routes, breathing that unique atmosphere of an old university center, full of young energy.

When asked "How did you learn about our School?" (which is a question in an application form) a surprisingly large number of participants answer: "from my friends or relatives who participated in your programs". If there is any objective measure of success, this is precisely it.

EWA NOWAKOWSKA IS THE
ACADEMIC PROGRAMS DIRECTOR IN
THE SUMMER SCHOOL

Interview with the Rector of the Jagiellonian University, prof. Karol Musiot

Kopernik studied here

What every student, especially students like us, from abroad, should know about the Jagiellonian University?

The history of the Jagiellonian University is very interesting. We really are proud of it. Very famous, great and talented people, like Nicholas Copernicus or John Paul II were studying here, that's worth mentioning.

Every student should know that we have a long tradition, but should also know how the University will look in the future and what we want to achieve. Our will is to teach well, we want to do the best researches as well. You can discover what we do on our web-site. I am sure that every student will find some interesting information there.

Are foreigners willing to come to Kraków to study at UJ?

Yes, they are very willing to study here. More and more people come to our University, especially from the nearest countries – Ukraine, Belarus and Russia. Mainly those who know Polish at least a little. It's also possible to study medicine in English. These studies have become so popular that there are four candidates on one place. Each year we welcome many students not only from European Union countries, but also from the USA or Canada. Young people pass the information that we teach well and that it's fine to study in Kraków among their friends, hence the increasing number of students. I hope you will also tell your friends in your countries something about us.

Do you have contact with students from abroad – UJ alumni?

Actually this issue is still our blind-spot, but next year it will change, believe me, please. We intend to launch a special office here, at the Jagiellonian University, to stay in touch with students, to know what is happening with our alumni – whether from your School, or studying on other faculties at the University. If our former students want to keep in touch



with the university, we may help them to do so.

Are foreigners studying in Poland more likely to stay in Poland, work here, or perhaps they prefer to come back to their countries?

Still not enough alumni decide to stay in Poland. I think that they were more likely to come back to their countries. Poland is not Spain or Italy, where the weather is constantly beautiful. Nor can we compete with other countries in economical terms. But we have a lot of students who stay here, because they fell in love with Poland, with Krakow, they have a Polish wife or husband, they found work here and bind their lives with our country.

What can you say about the prestige of a Jagiellonian University diploma?

University Diploma is recognized throughout the whole world. We have a lot of research and are constantly working on improving the recognition and appreciation of Jagiellonian University.

And what do you associate with student life?

(Laughter) Student life in Kraków is probably the best in

Poland. And if the best in Poland, probably the best in Europe then. I found studying as the finest adventure that happened in my life. I came here from a small town in times of communism. I was fascinated by the variety of cultural events here. Students nowadays have many possibilities as well. That are them who bring the culture to life: they play, sing, write ...

Do you remember your first examination session?

I think it went well. I got an A on my first exam. It really helped me, that first best mark has strengthened my courage and faith in myself, and it's extremely important in our lives. I should add that I graduated in physics, which is considered a very difficult subject.

What is the hardest, the easiest or the most interesting in your work as a Rector?

Each day brings new issues – nothing repeats. Each day we are solving new problems, analyzing new plans. You may have the belief that you are doing something good for the next generation. And it gives you great joy.

As a rector I am glad that you come to study at our University. Certainly you become friends of the University. I'm constantly trying to invite many guests here.

What also brings me satisfaction is that I lead a large company. We are the largest employer in Małopolska. The challenges are enormous, but so the satisfaction.

Thank you for your time.



Interview by: Anastasia Kamieńska (Russia) and Li Jia Xin (China)

Interview with Piotr Horbatowski Ph.D. – Summer School Director

Speak Polish wherever you are

Piotr Horbatowski Ph.D. – associated with Summer School since 1994, when he first worked as a teacher. After four years as a director of School he moved to Japan for two years to deal with his passion – teaching the Polish language. Since his return he became the director again.

What kind of advice would you give to students who start their adventure in Summer School?

Each person has their own method how to learn. There is only one very easy, but very important advice – make use of the fact, that you're in Poland, with Polish teachers, lecturers and assistants. You are always welcome to ask them questions or simply to talk to them, they are always there for you. And speak Polish wherever you are: in a shop, in a tram, on a walk. This is what you won't be able to do when you're back in your countries, don't forget about that. Summer School is not only what happens in classes. It's also what is available on special lectures, workshops, tours and your everyday life in Kraków.

Speaking about Kraków... More students are coming here because of the course or because of the city?

Definitely because of the course. Or both at the same time. Undoubtedly we have so many participants thanks to the school's location. Kraków is attractive not only during the day, but also by night. Besides our fantastic location, we also have fantastic teachers and fantastic cultural program plus big amount of positive energy. That also distinguishes us from other schools.

You share that positive energy too. Can you feel as a participant at least a little bit, or are administrative issues to engaging?

I would quit that job immediately if my role was only signing documents. I am glad that I can attend all events – I took part in dance workshops, but I can't dance very well, I feel that when I have so much fun and our teachers have so much fun, students would also have fun, just because of this positive energy. However, it can be quite dangerous! At the foot-



I would quit that job immediately, if my role was only signing documents – Piotr Horbatowski says.

ball game I went wild and then for three days I couldn't walk.

Is saying 'Goodbye' after the course really hard?

Well, maybe it sounds strange, but not really. Actually we don't

have time to say 'Goodbye'. Closing ceremonies are so vivid, all students have so much fun, they are also really tired after an intense period of studying.

And what's next?

What can I say? Don't forget about Poland and Polish language. What's more – remember. Try to speak Polish and think in Polish. And come next year. Because people who fell in love with Kraków return here. The record-holder was here 14 times!

Festival of Cultures

On July 12th the participants of Polish for the Best course of Summer School were taking part in a Festival of Cultures, a festival where 26 countries came together in one room, offering a 'passport to the world' programme.

ANNA CZECH

Almost every country had its own presentation. Every volunteer could prepare a short presentation – the variety of ideas how to tell the others about their homeland was kaleidoscopic – some people sang, some people danced, some played small acts. That made this event incredibly entertaining and

full of surprises. Participants were divided into smaller groups depending on their level of proficiency in Polish. Each group chose a few countries to present and their inhabitants were trying hard to convince other students that the place they come from is really interesting.

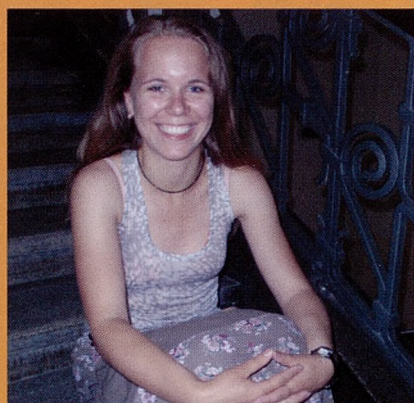
The most eye-catching performance was shown by the Ukrainians. At first Anastasia Poloshchaniuk shared her talent – she is a very gifted dancer, but not a professional. In three minutes she gave a jaw-dropping show: a combination of plenty of twines, and acrobatics on the chair. Other Ukrainian participants prepared a song that actually was a short drama. Everybody laughed as the way they acted (a boy hopelessly trying to flirt with girls) was hilarious.

Also French students made the audience laugh till they cried. Two girls prepared extremely difficult tongue twisters and asked random people to pronounce them. "Les chaussettes de l'archiduchesse sont-elles sèches? Archi-sèches!" induced nothing but a loud laugh



burst. But as we all know, France may also be pretty melancholic – a previous French group sang 'La bohème' – very beautiful and very

famous song, that made all the gathered feel a little bit of longing to the country of that song's origin.



ILONA KOWZA-JANOWSKA, RUSSIA

For this meeting me and seven other girls chose several songs which in our opinion are the most characteristic for Russia. Even girls from Belgium and France were helping us to decide. We sang Kalinka, Ocy czornyje, Katiusza – all those melodies make people want to dance!



MIROŚŁAWA KRUMOWA, BULGARIA

When I heard we would be presenting our countries I knew immediately how I was going to tell other people about Bulgaria. I chose this poem as I found it really beautiful and although people may not understand the words, they would feel emotions. The poem is about a Bulgarian hero who was ready to sacrifice everything for his country.



MARIA MIGNOT, FRANCE

With my friend we decided to do something different, not to talk about Paris, wine and other typical things. We prepared "virelangues" – tongue twisters. People think that French is really difficult; we didn't want to scare anybody but to show that this language may be also funny. Everybody managed with all difficulties.

Polish traditional Christmas Eve

It was not December 24th, but July 12th when students of the Summer School gathered to share wafer, to sing Christmas carols, and to eat poppy-seed cake. Why? Because as a part of Sacrum / Profanum programme one evening turned into Christmas Eve.

ANNA CZECH



But it wasn't an average celebration of that day. All the participants were divided into four families – the Kowalscy, Nowakowie, Dąbrowscy and Grzegorzewscy. Families were competing in several quizzes.

At the very beginning one person from each family was showing how to make a table for the dinner. Then the race started. The first

competition was really tough. It demanded some knowledge about Polish traditions. What's fish ichthyosis for in your wallet? What's the name of the Christmas mass at midnight? Not everyone knows this kind of facts!

Then something far more involving – cooking 'uszka'. 'Uzka' are a kind of small dumplings filled with mushrooms, that are put into barszcz – a beetroot soup. All

four families received a freshly prepared batter, mushroom filling, a roller and a glass to cut circles in rolled batter. Which family would be the fastest, best organized and best skilled to beat others and prepare the highest amount of uszka?

When started with manual activities, after a small warm-up, something more advanced – a chain of colorful paper stripes,

to be hang on the Christmas tree. That was a real fight! Scissors, glue, paper, time, time, time, every single second counted. After a few minutes beautiful long Christmas decorations were measured on the floor.

Who won? It didn't matter. It was the atmosphere of community that made this evening very special.



ANGELA KUBIK, UK

My mum is Polish so we have our Christmas Eve Polish style, but I have never been before on a traditional Christmas Eve like that. Our Christmas is a mixture – we have an additional plate for the guest, but the Poles open presents on 24th and we open them at Christmas day. It's also a little bit easier there – I made uszka only once before, when I was a little girl.



AARON DOWDEN, USA

My parents celebrate Christmas very American way so this was my first time on a typical Polish Christmas Eve. There aren't many similarities. Children get one gift on December 24th but some more on Christmas day. What I like most in Polish traditional celebration of Christmas is that people eat a lot, 12 dishes sound really good to me!



JIA XIN LI, CHINA

This is my fourth traditional Polish Christmas Eve. My language teachers in China are from Poland so we celebrated Christmas twice in Beijing and I even was in Poland once. But I've never had a chance to prepare uszka before. I liked that really much – Chinese people enjoys social activities, especially with their families.

Dancing Workshops

Summer School is not only a notebook and endless classes. To learn Polish you should live the language. And what's the most lively activity? Dancing, of course!

ANNA CZECH

Students of Summer School had an opportunity to learn Polish folk dances on two workshops led by dancers from "Słowianki" The Song and Dance Ensemble of Jagiellonian University. Barbara Godłowska and Artur Adamski

were dressed in traditional clothing: the lady wore long skirt with floral ornament, white apron and bolero with colorful ornaments. Her partner had dark trousers, long coat with metal elements and characteristic cap called 'rogatka' with the peacock's feather. Marek Bebak played the accordion.

Polish folk dances tend to be energetic and joyful. They're full of hops and twirls so they demand a lot of strength. All the students that made a try and showed up on the dancefloor, performed very well, although some were constantly misleading directions.

Some of workshop participants were preparing for the final competition that took place the last night of the camp. They worked really hard, staying after classes to dance more with patient instructors.



NATIA NIKOLADZE, GEORGIA

Dancing traditional Polish dances is so pleasurable and everything seems to be so interesting here. And the dance isn't difficult at all. Maybe that's because in my country I dance my own traditional dances. And my partner was a good dancer as well. I'm really happy to know how to dance in Polish way. This evening was a real fun for me.



EMILKA MARSZAŁKOWSKI, USA

I love traditional Polish dances. There was a Polish band at my sister's wedding, and they did not make a show only, but also taught us basic steps, when I'm back at home I'd definitely show my family some more! I'm going to take part in a dancing competition the last day of this Summer School. The only difficult thing is to rip your partner.



ALEXANDER SYKOPETRITIS, UK

I don't dance very well at all. What's more, before these classes I've only seen traditional Polish dancers once in Zakopane, a long time ago, but fortunately I've got fantastic memory. Dancing is really difficult but may seem to be easier when you have a good partner. My partner is a ballet dancer. We're preparing for the competition and we may win!

Bonfire with surprises

What a spectacular evening! After three weeks of studying everybody could see first fruits of Summer School. Four teams of students performed in the Great Final Contest. The stake was high – the main prize was a free participation in any course offered by the School and 15% discount for Summer School next year for the rest of the course.

Every team was combined of five volunteers from each courses – 3-week, 4-week, 6-week and Polish for the Best. Having fun on stage with four other friends? Sounds like a piece of cake. Not really. From the very beginning the contest was really tough. It started with a dictation – each participant had to write a short sentence with at least one difficult word on the flipchart so that everybody could see their mistakes. Then dancing – Krakowiak. Teams were practicing hard for a week, and all the dancing couples performed phenomenally.

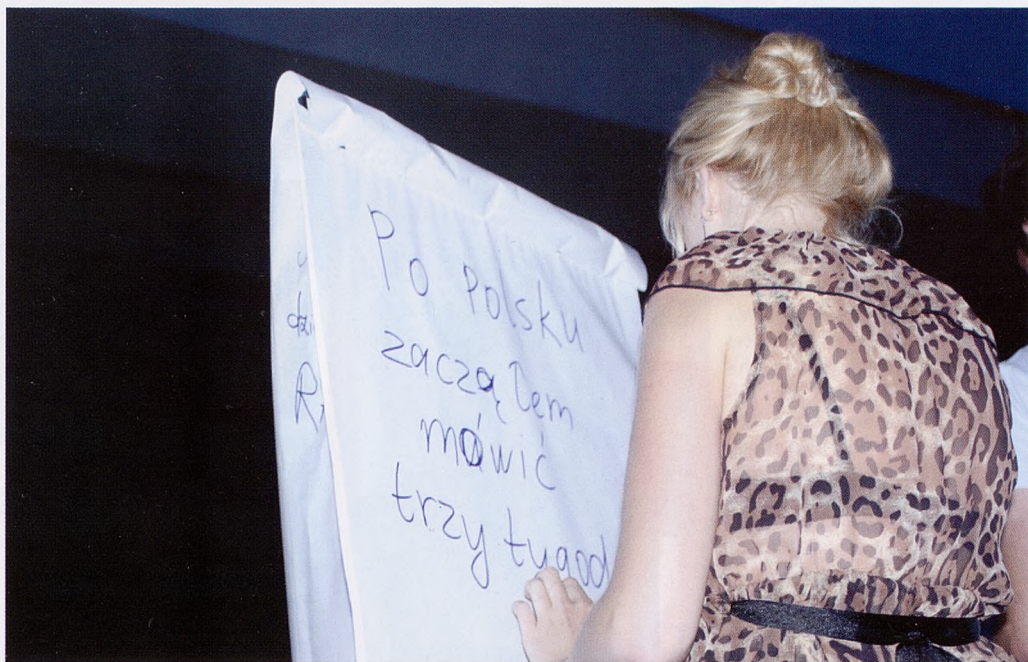
The next task was also a prepared one – a short theatrical form about classes and homework. – Young actors didn't even have time for themselves, it was really hard to collect the whole group in one place during their free time – said Sylwia Kisielica, the assistant in Summer School and the tutor of all the small theatres.

The last competition was somehow connected with grammar. There were five circles drawn on a flipchart, each symbolising one grammar section: spelling, pronunciation, conjugation, declination and aspect. Players were throwing colorful balls to reach circles and collect points. If somebody missed, it was only because they liked grammar.

All the contest was enriched with the show of traditional Polish dances and with singing

famous Polish songs like 'Szła dziewczeczka...' or 'Przybyli ułani pod okienko'.

After a break all the students heard the verdict of the jury. The 3-week team won the contest; the first such competition in the whole history of the Summer School! The winners deserved the prize: they worked hard! After a few minutes of glory and congratulations the best group was joined by new friends, and new friends of their new friends, and they started the last party in Kraków.



MEETING



FADIEJEW A MARIA, RUSSIA

Мой интерес к польскому языку вызвало довольно дурацкое событие. Мне не хотелось бы рассказывать об этом подробно, потому что мне стыдно. Открою лишь то, что я услышала одну польскую песню, которая мне очень понравилась, скорее всего, потому что мне было всего 17 лет и я была еще маленькой незрелой девочкой. Тогда я начала слушать другие песни этого же исполнителя, и мне очень захотелось понимать, о чем они. Я поехала в город, купила свой первый учебник и маленький словарь и начала изучать язык. Ту музыку я прекратила слушать несколько месяцев спустя, зато мне так понравился язык, и я так быстро начала его понимать, что решила не бросать это занятие. Спустя какое-то время оно превратилось в одно из моих самых важных.

Главной целью моих визитов в Польшу является то удовольствие, которое я испытываю, когда приехав в эту страну, я выхожу из автобуса и слышу окружающих людей, здесь все говорит по-польски. Я это обожаю. У меня появляется ощущение, будто я попала в рай. И, конечно же, я приезжаю, чтобы практиковать язык с людьми, для которых он является родным. Так как этого невозможно достичь ни с одним из преподавателей, которые, так же как и я, начали учить этот язык с нуля в уже сознательном возрасте, только на десять с лишним лет раньше.



LARA UNUK, SLOVENIA

S poljščino sem se prvič srečala, ko sem bila stara pet let in sem se z materjo preselila v Katowice ter tam šla v vrtec. V Katovicah sva preživel skoraj dve leti (skoraj, saj sva se čez počitnice vračali domov). Spoznavati sem se naučila kar hitro, saj seveda še nisem poznala drugih tujih jezikov. Moj prvi poljski stavek je bil: „Kaj je to?“ – zelo uporaben stavek pri učenju jezikov! Kot zanimivost lahko dodam, da sem se začela angleščine učiti hkrati s poljščino, saj je bil to edini jezik, ki mi je bil v poljskem vrtcu na voljo.

Na poljskem so mi všeč: sladkarije (Wedel, drożdżówki, Ptasze mleczo), literatura, arhitektura nekaterih mest (npr. Gdanska ali Torunja). Ni mi všeč smog in to, da je tu več psov kot mačk. Prihajam sem iz različnih razlogov, kot turistka, kupovat knjige, h komu na obisk, ob kakšni posebni priložnosti (se pravi letos sem na tečaj in maja na Miloszew seminar).



THOMAS SEIFRID, USA

At first it might seem a little strange or at least unexpected that I, being of a certain age, would have chosen the topic „The Role of Dreams and Idealism in a Young Person's Life.“ I am no longer young (which fact does not bother me in the least) and, at least as far as I am aware, long ago lost my own youthful dreams and idealism (which doesn't particularly bother me either). I could even wax expansive on the subject of the dangers for the young of excessively naïve dreams—dreams ill-considered, unrealistic—or dreams that are immoral (like striving to become rich without caring what means lead to that goal). But this does not mean that I would advise young people only to occupy themselves with practical matters and, not risking anything, choose the profession most likely to bring them a good income. I see this all the time at the university where I teach, where students often shy away from courses in literature, music, or art. I feel sorry for those students for two reasons. First, because by making that choice they deprive themselves of the chance to develop their minds and even their character. And second, because they are the ones who will turn out to be unfit for work if they ever encounter a situation for which their education has not prepared them.

When I was a freshman in college I had some free room in my schedule and decided to sign up for a course in Russian (my major was biology). Two years later I traveled to the USSR—despite the fact that all sorts of people told me it was stupid, that I could stay home and earn some money instead. But it was there, in Russia, that I found not only my profession (which I find fascinating to this day) but also my wife (who also continues to fascinate me). That trip and my decision to study Russian changed my life. If it weren't for a certain amount of idealism (because when I first traveled to the USSR I really had no idea what I would find there) I would never have made that trip. I would have had a much more boring life—and I would never have come to Poland! So my advice to young people would be: don't lose your head, but keep dreaming and, at least while you're still young, be a little idealistic.

POLAND



SARA HERVAI, HUNGARY

Magyar szakon tanultam Az Eötvös Loránd Tudományegyetemen, amikor megtudtam, hogy választanom kell még egy minor szakot vagy specializációt saját szakomon belül. A lengyelt választottam, de gondolkodtam még a bolgáron, törökön is... A választásom teljesen esetleges volt: a lengyelekről a lengyel nyelvről nagyon keveset tudtam, majdnem csak annyit, hogy "magyar lengyel két jó barát..." Ma már több jelentése van az életemben a lengyelnek. Nagyon megszerettem ezt a kultúrát, különösen a XX. századi és a kortárs művészetet. Hosszabb lengyelországi tartózkodásom során akadtak problémáim például a lengyel vasúttal, de ez nem vette el a kedvemet ettől az országtól. Ezen a kurzuson kívül már kétszer voltam Lengyelországban. Egyszer Varsóban nyári egyetemen, utána pedig fél éves részképzésen Krakkóban. Mindhárom alkalommal nyelvet tanulni jöttem ki. Mivel lengyel szakos vagyok szeretném minél magasabb szintre fejleszteni nyelvtudásomat.



DARYA NIKITINA, KAZAKHSTAN

Поначалу у меня не было ничего общего с Польшей и польским языком: ни польского происхождения, ни даже знакомых в этой, как теперь я думаю, замечательной стране. Поступив в университет, я случайно узнала о том, что между моим университетом в Казахстане и Вроцлавским подписан договор о билатеральном обмене студентами. Одна студентка, приехав из Польши, по своей инициативе начала проводить занятия по польскому языку. Я их посещала. Через два года сумела выиграть конкурс в университете и приехать во Вроцлавский университет на два семестра. До конца ещё не знаю, зачем учу этот язык уже пять лет, но моя связь с Польшей так сильна, что практически могу назвать её своей второй родиной. Всё мне здесь нравится: обычаи, культура, особенно люди – ведь они везде разные, и нет страны, где жили бы полностью «хорошие» или «плохие» люди, – без усилия во всё это влияю. Больше всего приятно оттого, что кто-то всегда ждёт моего приезда. Поэтому сейчас у меня не только и не столько научный интерес, сколько личный. Польша расширила и продолжает расширять мой кругозор, помогает открывать для себя мир.



IRINA PANTYUKHINA, RUSSIA

Мне всегда хотелось изучать западноевропейские языки. В школе я изучала английский и испанский языки. После окончания школы я поступила в один из лучших университетов России, а там уже не было мест на специальности западноевропейской филологии. Тогда я решила изучать польский язык. И мне понравился сам язык и преподаватели, поэтому я решила остаться на специальности польской филологии. В будущем я буду филологом, преподавателем польского языка и литературы.

Я приехала в Польшу, чтобы познакомиться со страной, язык и литературу которой я изучаю. А также, чтобы получить собственные впечатления, чтобы улучшить свой польский язык, попробовать общаться на иностранном языке в ежедневных ситуациях: в магазине, на улице и т.д. Чтобы лучше узнать культуру Польши и поляков. Ну и просто, путешествие – это всегда интересно.



NATLIA WIWCZAR, UKRAINE

Я почала вивчати польську мову тільки в університеті, тобто чотири роки тому. Я не з польського походження, але маю багато знайомих, які розмовляють польською. Мені дуже подобається ця мова і саме тому я обрала полоністику. Це не була моя перша іноземна мова, в школі я вивчала англійську. Також знаю російську. Моя рідна мова – українська. Польська дуже схожа фонетично з українською.

OLGA SZYŁAK, BELARUS

Мая прыгода з польскай мовай пачалася з „W Szczebrzeszynie chrząszcz brzmi w trzcinie”. Гэта было першае, што сказала выкладчыца на першых занятках з польскай мовы. Пачатак, як відаць, быў цяжкім. А пазней спатканні з польскімі лектарамі, студэнтамі, прагляд фільмаў на польскай мове, імпрэзы: „Andrzejki”, Божае Нараджэнне, Вялікдзень, нечаканасці і шмат іншых цікавых рэчаў і польская мова стала захапленнем. Магчыма, сувязь з польскай мовай існавала на падсвядомым узроўні, бо першая малітва, якой навучыла мяне бабуля, была на польскай мове.

Навошта прыязджаю ў Польшу? Гэтым разам прыехала каб пазнаёміцца з вершам Шымборскай і вывучыць „entliczka-pentliczka”. Менавіта так спазнаём свет. Адзін сучасны беларускі музыка спявае: “Каб любіць Беларусь трэба ў розных краях пабываць”. Польша дае такую магчымасць.



LUIZ HENRIQUE BUDANT, BRAZYLIA

Sztuka słów

Moją ulubioną dziedziną sztuki jest literatura. Pierwsza książka, która mnie zainteresowała, nazywała się *Incidente em Antares* (coś w sensie „Epizod w Antares”), napisana przez brazylijskiego pisarza Érico Verissimo. Książka jest opowieścią o strajku w małym miasteczku na południu Brazylii, w którym wszyscy pracownicy (nawet grabarze) wzięli udział. Później, przeciwko temu strajkowi i walcząc przy pomocy prawa, które mają, aby zostać pochowani, nieboszczycy miasta też strajkowali. A jak? Wędrowali do centralnego placu miasteczka i zdecydowali się powiedzieć wszystko, co wiedzą, na temat tego, co się dzieje w mieście. Można by streścić tę powieść w jednym zdaniu: „Po śmierci nie należy się bać prawdy”.

Dzisiaj wiem, że *Incidente em Antares* nie jest najlepszą książką brazylijskiej literatury i nawet nie jest najlepszą książką tamtego autora, ale była ona początkiem mojej namiętności do literatury.

Miałem chyba piętnaście lat, kiedy po raz pierwszy przeczytałem „Sto lat samotności” kolumbijskiego pisarza Gabriela Garcii Márqueza i zdecydowałem się studiować literaturę. Nawet gdybym pisał przez sto lat,

nie udałoby mi się zrobić streszczenie tej książki. Jest w niej jakaś burzliwa, zagniewana, ale również piękna potęga tworzenia i zniszczenia.

Polską literaturę poznałem już na uniwersytecie, kiedy miałem takie zajęcia, jak: „Wstęp do polskiej literatury”, gdzie zostałem zmuszony do czytania Gombrowicza i Doroty Masłowskiej. Potem, na polecenie drugiego nauczyciela, przeczytałem „Gottland” Mariusza Szczygła; „Prawiek i inne czasy” Olgi Tokarczuk i dwie książki Brunona Schulza (tylko tyle, że po portugalsku). Poza tym, przeczytałem dużo książek tzw. słowiańskiej literatury. Szczególnie jeden pisarz, serbski, zrobił na mnie bardzo dobre wrażenie: Milorad Pavić.

Najciekawszą książką tego wąsatego pana jest „Słownik Chazarski”. To jest magiczna powieść o losach jednego narodu, o mechanizmach literatury i, oczywiście, o snach, o mitości: krótko mówiąc, to jest powieść o przygodzie człowieka na świecie. Warto ją przeczytać!

Jorge Luís Borges, argentyński pisarz, napisał, że największym wynalazkiem ludzkości jest książka i z tym się zgadzam. Jeżeli tak jest, literatura musi być bowiem najbardziej interesującą nauką; i tak jest!

A arte das palavras

Minha forma preferida de arte é a Literatura. O primeiro livro que me interessou tinha por título “Incidente em Antares”, escrito pelo escritor brasileiro Érico Verissimo. Trata-se de um romance sobre uma greve numa pequena cidade do sul do Brasil, na qual todos os trabalhadores (e até mesmo os co-veiros) participei; mais tarde, contra tal greve e lutando pelo seu direito de serem enterrados, os defuntos da cidade entraram em greve, e como? – marcharam em direção à praça central e decidiram dizer tudo que sabiam sobre o que se passava na cidade. Poder-se-ia resumir o romance em uma frase: “depois da morte, não é preciso ter medo da verdade”.

Hoje sei que “Incidente em Antares” não é o melhor livro da literatura brasileira e nem o melhor livro daquele autor, mas foi ele o começo da minha paixão por literatura.

Tinha, talvez, quinze anos quando pela primeira vez li “Cem Anos de Solidão”, do escritor colombiano Gabriel García Márquez e decidi que estudaria literatura. Mesmo se escrevesse durante cem anos, não conseguiria fazer um resumo desse livro. Há nele uma força tempestuosa, irada,

mas também bela, de criação e destruição.

Conhecia a literatura polonesa já na universidade, quando tive a disciplina “Introdução à Literatura Polonesa”, tendo sido obrigado a ler Gombrowicz e Dorota Masłowska. Depois, por recomendação de um outro professor, li “Gottland”, de Mariusz Szczygł, “Prawiek i inne czasy”, de Olga Tokarczuk, e dois livros de Bruno Schulz (porém em português). Além disso, li vários livros da assim chamada literatura eslava. Em especial um escritor sérvio causou-me muito boa impressão: Milorad Pavić.

O mais curioso livro desse senhor bigodudo chama-se “O Dicionário Khazar”. É um romance mágico sobre o destino de um povo, sobre os mecanismos da literatura e, é claro, sobre sonhos, sobre amor: em poucas palavras, é um romance sobre a aventura do ser-humano na terra. Vale a pena lê-lo!

Jorge Luís Borges, escritor argentino, escreveu que a maior invenção da humanidade é o livro e concordo com ele. Se é assim, a literatura deve ser, pois, o mais interessante dos estudos; e é assim!



TEONA MCHEDLISHVILI, GRUZIA

Rola marzeń i idealizmu w życiu młodego człowieka

Dla mnie marzyć to znaczy żyć – przecież marzenia odgrywają taką ważną rolę w naszym życiu. Nie wyobrażam sobie swojego życia bez marzenia i jestem przekonana, że każdy człowiek, a szczególnie młody, choruje na tę przyjemną „chorobę”. Ale chciałabym podkreślić, że marzenie to cecha, która charakteryzuje nie tylko ludzi młodych lub dorosłych, ale przede wszystkim dzieci. Zaczęłam marzyć przed laty, kiedy jeszcze byłam dzieckiem. Pamiętam, jak ukochana babcia czytała mi różne bajki, a ja, słuchając ich, wyobrażałam sobie, że jestem główną bohaterką i marzyłam o pięknym i pomysłnym finale. Z czasem marzenia się zmieniały, natomiast nigdy nie przechodziła mi chęć, aby marzyć znów i znów, przecież marzenia tak wzbogacają nasze od czasu do czasu monotonne życie.

Musimy zazwyczaj życzyć ludziom, żeby wszystkie ich marzenia się spełniły, najważniejszy jednak według mnie jest fakt, żebyśmy zawsze mieli w zanadrzu jeszcze jedno marzenie, dla spełnienia którego warto żyć, walczyć, padać i znowu wstać, żeby iść dalej i po raz kolejny osiągnąć cel, do którego tak długo, cierpliwie i mocno dążyliśmy. Nie wyobrażam sobie, jak można żyć nie marząc. Czym wtedy mamy się kierować, z czego czerpać siły i w jaki sposób ruszać dalej?

To prawda, że sprawia nam ogromny ból, kiedy któreś z na-

szych marzeń się nie spełnia. Czujemy wtedy wielką frustrację, bo zawsze trudno pogodzić się z tym, że coś się nam w życiu nie udało, coś się nie spełniło. Poczucie niespełnionego marzenia jest zawsze takie bolesne. Czasami marzenia są nawet niebezpieczne, dlatego mówiono, że trzeba uważać na to, żeby twoje pragnienie nie przyniosło ci nieszczęścia. Ale to wcale nie oznacza, że nie możemy marzyć, wręcz przeciwnie: trzeba marzyć i wierzyć w same niemożliwe, nierealne rzeczy, które na początku wydają nam się niesosiagalne.

Zawsze byłam, jestem i będę marzycielką i mogę powiedzieć na swoim przykładzie, że jeszcze nigdy tego nie żałowałam. Uważam, że jest to fantastyczną motywacją w życiu zarówno młodego, jak i dorosłego człowieka. Nie zgadzam się z tym, że marzyć znaczy żyć w świecie fantazji, a nie rzeczywistości. Cały sens życia polega na tym, żeby fantazje stały się jawą.

Z biegiem lat człowiek się zmienia. Zmienia się również jego motywacja, jego pragnienia oraz marzenia. Ale świat marzeń i fantazji nie wyczerpuje się. Nie trzeba się zatrzymywać, tylko iść dalej i nie bać się przyszłości, która co chwila daje ci szansę spełnienia kolejnego, fascynującego marzenia. Przecież marzyć to znaczy żyć.

ოცნებისა და იდეალიზმის როლი ახალგაზრდა ადამიანის ცხოვრებაში

ჩემთვის – ოცნება ნიშნავს ცხოვრებას, რადგანაც ის ასეთ მნიშვნელოვან როლს თამაშობს ჩვენს ცხოვრებაში. ვერ წარმომიდგენია ჩემი ცხოვრება ოცნების გარეშე და დარწმუნებული ვარ, რომ თითოეული ადამიანი, განსაკუთრებით კი ახალგაზრდა ავადდება ამართლად სასიამოვნო „სენით“. თუმცა, მინდა ავლიწიო, რომ ოცნება დამახასიათებელია არა მარტო ახალგაზრდებისთვის და მოზრდილობისთვის, არამედ, უპირველეს ყოვლისა ბავშვებისათვის. ოცნება წლების წინ დავიწყე, მაშინ ჯერ კიდევ ბავშვი ვიყავი. მახსოვს, როგორ მიკითხავდა ჩემი უსაყვარლესი ბებია სხვადასხვა ზღაპრებს, ვუსმენდი რა მას, წარმოვიდგენდი ხოლმე თავს ზღაპრის მთავარ პერსონაჟად და ვოცნებობდი ლამაზ და ბედნიერ დასასრულზე. დროთა განმავლობაში ოცნებები იცვლებოდა, თუმცა არასოდეს დამიკარგავს სურვილი, რომ მეოცნება კვლავ და კვლავ, ოცნება ხომ ასე ლამაზებს ჩვენს დრო და დრო ერთფეროვან ცხოვრებას.

ხშირად უნდა ვუსურვოთ ადამიანებს ოცნებების ახდენა, თუმცა ჩემის აზრით ყველაზე მნიშვნელოვანია ის ფაქტი, რომ ყოველთვის გვკონდეს კიდევ ერთი ოცნება, რისთვისაც ღირს ცხოვრება, ბრძოლა, დავადნა და კვლავ ფეხზე წამოდგომა, რათა წინ წავიდეთ და კიდევ ერთხელ მივალწით მიზანს, რომლისკენაც ამდენი ხანი, მოთმინებით და მტკიცედ მივდიოდით. ვერ წარმომიდგენია, თუ როგორ შეიძლება ცხოვრება ოცნების გარეშე. მაშინ რას უნდა მივყევით, როგორ მოვივრობოთ ძალა და წავიდეთ წინ?

სიმაღლეთა ისიც, რომ როცა რომელიმე ჩვენი ოცნება

არ სრულდება განვიცდით დიდ ტკივილს. ვგრძნობთ დიდ იმედგაცრუებას, რადგან ყოველთვის რთულია შევეგუო იმ აზრს, რომ რაღაცა ცხოვრებაში ვერ შესძელი ან, არ აგისრულდა. აუსრულებელი ოცნების შეგრძნება ყოველთვის მტკიცეა. ზოგჯერ ოცნება სახიფათოც კი არის, ამბობენ რომ, სიფრთხილის გამოჩენა საჭირო რათა, საკუთარმა ძლიერმა სურვილმა არ მოგიტანოს უბედურება. თუმცა ეს სულაც არ ნიშნავს იმას, რომ არ შეგვიძლია ოცნება, პირიქით, უნდა ვიოცნებოთ და გვჯეროდეს შეუძლებელი, არარეალური სურვილის ასრულებისად კი, რომელიც თავდაპირველად მიუღწევლად გვეჩვენება.

ყოველთვის ვიყავი, ვარ და ვიქნები მეოცნებე და შემძლია ჩემს მაგალითზე ვთქვა, რომ ჯერ არასდროს არ მინანია. მიმაჩნია, რომ ეს ნამდვილად ფანტასტიური მოტივაციაა როგორც ახალგაზრდა ასევე ზრდასრული ადამიანის ცხოვრებაში. არ ვეთანხმები იმ მოსაზრებას რომ თითქოსდა, ოცნება ნიშნავს ფანტაზიის სამყაროში ცხოვრებას და არა რეალურ ცხოვრებაში. ცხოვრების მთელი არსი იმაში მდგომარეობს, რომ ფანტაზია იქცეს რეალობად.

წლების მანძილზე ადამიანი იცვლება. იცვლება ასევე მისი მოტივაცია, სურვილები და ოცნებები. თუმცა ოცნებების და ფანტაზიის სამყარო ამოუწურავია. არ უნდა შევჩერდეთ, მხოლოდ წინ ვიაროთ და არ შევუშინდეთ მომავალს, რომელიც ყოველწუთს, გვადლევის შანს ავსრულოთ შემდგომი, ოცნებები. რადგანაც ოცნება ნიშნავს ცხოვრებას.

SUMMER SCHOOL 2011 SCHEDULES

A – FOUR-WEEK PROGRAM, July 4–31

1. *Inauguration: July 4, 4:00 p.m.*, Aula Collegium Novum, 24 Gołębia Street
Introductory lecture by MR. ALEX STOROŻYŃSKI PRESIDENT OF THE KOSCIUSZKO FOUNDATION IN NEW YORK
2. *Farewell ceremony: Friday, July 29, 8:00 p.m.*

POLISH LANGUAGE CLASSES

1. *Polish language placement test: July 4, 9:00 a.m.*, Collegium Witkowskiego, Tischner Auditorium, 13 Gołębia Street
2. **Language classes start on Tuesday, July 5.**
3. *Polish language final examination: July 28–29.*
4. *Intensive course: Monday through Friday, 8:30–10:00 a.m., 10:15–11:43 p.m. Non-intensive course: Monday through Friday, 8:00–9:00 a.m., 9:10–10:00 a.m.*
5. **Place: Language Center, ul. Reymonta 4**
6. An academic hour lasts 45 minutes. The total number of academic hours on this program equals 75 hours (intensive course; 5 credits/ECTS points), and 45 hours (non-intensive course; 3 credits/ECTS points).
7. Language consultations Monday through Friday (7:00–8:30 p.m., Lectorium, the ground floor in the PIAST dormitory).
8. For the students interested in taking the State Certification Examination in Polish as a Foreign Language a preparatory course is offered. For details see SCE, p. 41.

B – SIX-WEEK PROGRAM, July 4–August 14

1. *Inauguration: July 4, 4:00 p.m.*, Aula Collegium Novum, 24 Gołębia Street
2. *Farewell ceremony: Friday, August 12, 8:00 p.m.*

POLISH LANGUAGE CLASSES

1. *Polish language placement test: July 4, 9:00 a.m.*, Collegium Witkowskiego, Tischner Auditorium, 13 Gołębia Street
2. **Language classes start on Tuesday, July 5.**
3. *Polish language final examination: August 11–12.*
4. *Intensive course: Monday through Friday, 9:00–10:40 a.m., 10:55 a.m.–12:23 p.m.*
5. **Place: Language Center, ul. Reymonta 4**
6. An academic hour lasts 45 minutes. The total number of academic hours on this program equals 120 hours (intensive course; 8 credits/ECTS points).
7. Language consultations Monday through Friday (7:00–8:30 p.m., Lectorium, the ground floor in the PIAST dormitory).
8. For the students interested in taking the State Certification Examination in Polish as a Foreign Language a preparatory course is offered. For details see SCE, p. 41.

C – THREE-WEEK PROGRAM, July 4–24

1. *Inauguration: July 4, 4:00 p.m.*, Aula Collegium Novum, 24 Gołębia Street
2. *Farewell ceremony: Friday, July 22, 8:00 p.m.*

POLISH LANGUAGE CLASSES

1. *Polish language placement test: July 4, 9:00 a.m.*, Collegium Novum, room 52
2. **Language classes start on Tuesday, July 5.**
3. *Polish language final examination: July 21–22.*
4. *Hours: Monday through Friday, 8:45–10:15 a.m., 10:30–12:00 noon, 12:15–1:20 p.m.*
5. **Place: Language Center, ul. Reymonta 4**
6. An academic hour lasts 45 minutes. The total number of academic hours on this program equals 75 hours (5 credits/ECTS points).
7. Language consultations Monday through Friday (7:00–8:30 p.m., Lectorium, the ground floor in the PIAST dormitory).
8. For the students interested in taking the State Certification Examination in Polish as a Foreign Language a preparatory course is offered. For details see SCE, p. 41.

D – THREE-WEEK PROGRAM, July 25–August 14

1. *Inauguration: July 25, 10:00 a.m.*, Aula Collegium Novum, 24 Gołębia Street
Introductory lecture by PROF. DR ZHAO GANG DEAN OF THE EUROPEAN LANGUAGES AND CULTURES DEPARTMENT BY THE UNIVERSITY OF FOREIGN LANGUAGES IN BEIJING
2. *Farewell ceremony: Friday, August 12, 8:00 p.m.*

POLISH LANGUAGE CLASSES

1. *Polish language placement test: July 25*, after the inauguration ceremony, Collegium Witkowskiego, Tischner Auditorium, 13 Gołębia Street
2. **Language classes start on Tuesday, July 26.**
3. *Polish language final examination: August 11–12.*
4. *Hours: Monday through Friday, 8:45–10:15 a.m., 10:30–12:00 noon, 12:15–1:20 p.m.*
5. **Place: Language Center, ul. Reymonta 4**
6. An academic hour lasts 45 minutes. The total number of academic hours on this program equals 75 hours (5 credits/ECTS points).
7. Language consultations Monday through Friday (7:00–8:30 p.m., Lectorium, the ground floor in the PIAST dormitory).

The courses in Polish language are structured in accordance with the level specifications defined in the *Association of Language Testers in Europe (ALTE)* and with the curricula adopted by the Polish Ministry of Science and Higher Education for the purpose of the state certification of the competence in Polish as a second language. Thus, we distinguish the following eight levels of proficiency:

1. *Survival (Level A 0)*
2. *Breakthrough (Level A 1)*
3. *Waystage (Level A 2)*
4. *Threshold (Polish State Certificate Level B 1)*
5. *Vantage (Polish State Certificate Level B 2)*
6. *Effective Proficiency (Level C 1)*
7. *Proficiency (Polish State Certificate Level C 2)*
8. *Native Speaker (Level D)*

SUMMER SCHOOL 2011 SCHEDULES

The Method:

The Polish language programs, the teaching methods and most of the teaching aids used during the summer courses have been developed by the staff of the Jagiellonian University Center for Polish Language and Culture in the World. The Center is a leading research institution on teaching of Polish as a foreign language.

Since Polish is a highly inflected language, some well developed methodologies (e.g. those developed for teaching English) cannot be indiscriminately adopted by the teachers of Polish. Thus, we have worked out our own method of teaching Polish, which is of an eclectic character. For many years we have been strong advocates of the communicative approach in foreign language teaching, never hesitating to teach functional grammar – even explicitly and cognitively – if our students needed it. Effective communication in Polish is impossible without a firm grammatical foundation. We have emphasized the need of parallel work on developing all language skills, including writing which is sometimes neglected in language teaching.

NOTE: Please remember that students from all over the world and speaking various languages come to study in the School. That is why all language classes are basically conducted in **Polish**, even on the beginners level!

OTHER (non-language) COURSES

All lectures are delivered in English unless indicated otherwise.

11:00 a.m.–1:30 p.m.

ART **Polish Art: Past and Present;** July 4–25, 45 hours, 3 credits/3 ECTS points

3:00–4:30 p.m.

HIST **History of Poland;** July 4–22, 30 hours, 2 credits/2 ECTS points

HISTPL **Historia Polski** in Polish; 4–22 lipca, 30 godzin, 2 kredyty/2 punkty ECTS

JEWS **The Jews in Poland;** July 4–22, 30 hours, 2 credits/2 ECTS points

POL **Dlaczego ten język jest taki skomplikowany?** in Polish; 14–22 lipca, 15 godzin, 1 kredyt/1 punkt ECTS

LIT2 **Doświadczenie historii i sztuka. Wykłady o polskiej kulturze współczesnej;** in Polish; 25 lipca–3 sierpnia, 15 godzin, 1 kredyt/1 punkt ECTS

SOC **Contemporary Poland and Her Society in the 21st Century;** July 25–August 3, 15 hours, 1 credit/1 ECTS point

5:00–6:30 p.m.

CULT **Polish Culture: Lessons in Polish Literature;** July 4–22, 30 hours, 2 credits/2 ECTS points

LIT1 **Literatura polska XX wieku** in Polish; 4–22 lipca, 30 godzin, 2 kredyty/2 punkty ECTS

TRANS **Communism and Post-Communist Transformation in East-Central Europe;** July 4–22, 30 hours, 2 credits/2 ECTS points

SCE **Kurs przygotowawczy do zdawania państwowego egzaminu certyfikacyjnego z języka polskiego jako obcego** in Polish; 12–20 lipca

GRAM **Polish Grammar;** July 25–August 12, 30 hours, 2 credits/2 ECTS points

EINF **Einführung in die Polnische Landeskunde** in German; 25. Juli–3. August, 15 Stunden, 1 ECTS Punkt

8:30 p.m.

FILM **Polish Film: Selected Topics;** several video presentations with introductions or handouts, July 7–August 8, no credits

ADDITIONAL EVENING ACTIVITIES

“PIAST” dormitory, 8th floor, 8:00–9:30 p.m.

July 5, Tuesday	Sacrum/Profanum, Polish Traditions and Customs
July 6, Wednesday	Cooking workshop
July 8, Friday	Theater workshop
July 12, Tuesday	Sacrum/Profanum,
July 13, Wednesday	Dance workshop
July 14, Thursday	Dance workshop
July 15, Friday,	Soccer competition: Summer School Staff vs. Participants
July 19, Tuesday	Bonfire. Best Summer School Student Team Grand Challenge
July 20, Wednesday	Cooking workshop/Conversation
July 22, Friday	Theater workshop
July 26, Tuesday	Sacrum/Profanum
July 27, Wednesday	Conversation
July 29, Friday	Theater workshop
August 2, Tuesday	Sacrum/Profanum
August 3, Wednesday	Conversation
August 5, Friday	Theater workshop

Mondays, Wednesdays, Fridays and Saturdays, 7:00–9:00 p.m.

Summer School participants can use the facilities of the Jagiellonian University Sports Centre at 26 Piastowska Street, which include a soccer field, a beach volleyball court and an indoor sports hall. These facilities can only be used under the supervision of the Summer School assistants.

TOURIST PROGRAM

Collegium Maius
Kraków Old Town
Wawel Royal Castle
Martyrdom Museum in Auschwitz-Birkenau
Wieliczka Salt Mine
Pieniny Mountains and the Dunajec Gorge
Zakopane and Tatra Mountains

CODE OF CONDUCT

All participants of the School of Polish Language and Culture will:

- Show respect for the rights, property and safety of themselves and others
- Exhibit behavior that avoids all forms of intimidation, harassment, racism and discrimination
- Treat School property and the property of others with a reasonable standard of care
- Avoid any form of disruptive behavior that interrupts the learning climate of the School, such as intoxication with alcohol or drugs

The consequences of non-compliance will reflect the severity of misbehavior and may include such actions as a verbal warning, a letter sent to the student's university/foundation and/or expulsion from the School. If for any reason the student leaves the program, he/she will be responsible for all the costs incurred by the expulsion such as transportation home.